

Ni dzieła 23. lipca 1922

Cena za egzemplarz w Łwowie i w całym Kraju 40 M.  
Prenumerata miesięczna w Łwowie . . . 850 M.  
Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 900 M.  
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . 1400 M.

Adres: „WIEK NOWY”, Lwów, ul. Sokoła 1. 1. (1. piętro).  
— Konto pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 140.334  
Telefon Redakcyj. Administracji i Drukarni 1. 13.

Popularny dziennik ilustrowany  
wychodzi we Lwowie każdego dnia poświadcza.

## P. Witos wierzy w szybkie utworzenie nowego i trwałego gab.

Dzisiaj odpowiedź klubów na propozycje Witosy. — Regulacja poborów urzędniczych na sierpień. — Wielka pożyczka kolejowa dla Polski.

### Dzisiaj odpowiedź klubów na propozycje Witosy.

Warszawa. (Telef.). (z). Zainicjowana przez blok lewicowy próba wszczęcia pertraktacji z klubami centrum, tj. z N. Z. L., K. P. K. i Z. M. dała o tyle dodatnie wyniki,

że wogóle zaczęto rozmowę:

Prowadził ją przed południem w imieniu delegatów lewicy p. Witos z pp. Skulskim i Rossetem.

Przebieg i treść tych rozmów oddaje znany już komunikat zredagowany wczoraj popołudniu na zebraniu przedstawicieli stronnictw, które podjęły inicjatywę utworzenia rządu.

Przedstawiciele stronnictw zastrzegli sobie udzielenie odpowiedzi po decyzji swych klubów. W szczególności dotyczy to N. Z. L. Odpowiedź ma nastąpić wieczorem dnia dzisiejszego.

— 00 —

### Regulacja poborów urzędniczych na sierpień.

Warszawa. (AW). Wczoraj Rada Ministrów uchwaliła uregulować pobory urzędnicze.

Będą one wyższe o 40 proc. niż w lipcu.

Dodatek drożyzniany będzie zwiększony do 80 proc. zasadniczej pensji (dotychczas 60 proc.) dodatek wyrównawczy do 70 proc.

### Wielka pożyczka kolejowa dla Polski.

Warszawa. (AW). Angielscy i belgijscy finansjści zaproponowali Polsce pożyczkę 2

milionów funtów sterlingów na odnowienie taboru kolejowego.

### BANDYTYZM NA UKRAINIE.

Charków. (AW) Napady rozbójnicze na Ukrainie w ostatnim czasie bardzo się wzmogły. Szczególnie częste są napady na pociągi, zwłaszcza w drodze z Odessy do Charkowa i Kijowa. I tak w ubiegłym tygodniu napadła jedna z uzbrojonych band na pociąg do Odessy około Elisabetgradu. Bandyci rozkręcili szyny, sprawdzając w ten sposób wykoślenie pociągu. 14 wagonów uległo całkowitemu rozbiciu. Kilkanaście osób zostało podczas katastro-

fy zabitych. kilkanaście zaś, nie mogących się odpowiednio wykupić, bandyci rozstrzelali, poczem z ogromnym łupem uciekli.

### 20 UCZNIÓW NA ŚMIERĆ SKAZANYCH

Rzym. (Pat) Radio. Z Moskwy donoszą, że rosyjski trybunał wojskowy skazał na śmierć 20 uczniów szkoły wojskowej w Kronsztadzie za to, że uchylili się od uczęszczania do szkoły.

### Słob sławnej tancerki.



Słynna tancerka amerykańska Izadora Duncan wróciła niedawno z Moskwy, gdzie prowadziła szkołę tańca według swojego systemu. Izadora Duncan wyjechała w Rosję za mąż za Sergieja Jesienina jednego z największych współczesnych poetów rosyjskich.

### SKON GENERALNEGO KONSULA POLSKIEGO W MONACHIUM.

Monachium. (Pat.). Generalny konsul polski w Monachium Włodek, zmarł dziś po operacji.



## Odwlekanie uchwalenia ordynacji wyborczej.

Jest chyba dla każdego jasnym, że w nie nieszczęsnych i powikłanych stosunków w Polsce ponosi zbyt długie trwanie Sejmu, który ma ambicję być chyba czeremchą. Wprawdzie historia uczy nas, że konstytuanty przeważnie rozpędzane były bagietkami, ale było to bardzo pożądanem, żeby u nas ta ostateczność nie zaszła. Różne grupy sejmowe, od „Wyzwolenia” poczynając, występowały już z wnioskami rozwiązania się co rychlejszego Sejmu ale dopiero wniosek narodowej demokracji znalazł posłuch w Sejmie i uchwalono rozpozanie wyborów na dzień 1. października. Był to jeden z nielicznych wniosków dla państwa korzystnych, który postawiła w Sejmie narodowa demokracja.

Ale rychło bardzo okazało się że wniosek ten rozsądny był tylko jakąś podstępna gra. O podstępnym charakterze gry świadczy ta okoliczność iż narodowa demokracja przypominała sobie dopiero przed trzecim czytaniem że ustawa o ordynacji wyborczej ma pewne wady i braki i dopiero przed trzecim czytaniem zdecydowała się odesłać do komisji projekt ustawy nie starając się przedtem drogą jakiegos porozumienia ze stronnictwami sprawie tej nadać obrót który by i inne stronnictwa mogły akceptować.

Przez cały rok prowadziła prawica obstrukcyę w komisji konstytucyjnej przy

pracach nad projektem ordynacji wyborczej i kiedy już się wydawało, że projekt ten będzie w trzecim czytaniu uchwalony prawica powraca do swej obstrukcyi. bo przecież terminu 7-dniowego nie można brać seryo i jest on jak słusznie zaznaczono w Sejmie fikcyą. Wyjaśnienia dane w Sejmie przez ks. Lutosławskiego zbyt były ogólnikowe by miały zaspokoić tych którzy w odesłaniu ordynacji do komisji widzą manewr mający na celu odwleczenie wyborów.

Jest rzeczą znamienną, że prawica od wlekanie rozwiązania Sejmu w chwili gdy czuje się w większości i sądzi że uda się jej przemycić jeszcze niejedną piękną uchwałę dla dobra Ojczyzny i Narodu! Te raz mimo zapowiedzi terminu siedmiodniowego słyszy się na prawicy głosy o gruntownym przerobieniu ordynacji. Zda się że prawica będzie przerabiała gruntownie tak długo dopóki nie przeprowadzi w Sejmie wszystkich potrzebnych jej i jej adherentom ustaw i nie dokona dzieła prowokacji społeczeństwa, które już traci cierpliwość do patrzenia na jej burzycielskie praktyki.

Prawica jakgdyby przeleżała się wyniku spisu ludności i obawia się że ordynacja dałaby mniejszościom narodowym zbyt wielką siłę w Sejmie. Z tym faktem należało liczyć się zawczasu i nie zamykać oczu na niebezpieczeństwo jakie z tej strony grozić nam może. Prawica zresztą w całej swej polityce kresowej okazuje jawne lekceważenie wyników spisu ludności i chce doprowadzić do narzucenia nam przez innych praw w których uchwaleniu przez nas samych widzi zdradę Ojczyzny.

Ale te pozory dbałości o los państwa nie znajdują wiary. nie o Ojczyznę chodzi prawicy lecz o sukces partyjny. Prawica grę o spóźnienie wyborów rozpoczęła równocześnie z robotą nad przesileniem państwowem. Te dwie akcyje stały w zbyt ścisłym związku ze sobą i są zbyt jaskrawą robotą zmierzającą do utrwalenia swych wpływów choćby z największą szkodą państwa. Cała usilna praca nad wwołaniem przesilenia państwowego jest tego najlepszym dowodem. Im dłuższy czas ma wszelako prawica na wykonywanie swoich praktyk tem więcej ma czasu zarazem na zupełne skompromitowanie się w opinii wszystkich uczciwie myślących ludzi.

## Listy z Wiednia.

(Korespondencya własna „W. Nowego“.)

Katastrofa walutowa w Austrii. — Pocztą powietrzną Wiedeń-Warszawa. — Skutki podwyżki cen biletów tramwajowych. — Gaze artystów wiedeńskich. — Nauczycielom niewolno wychodzić za mąż. — Pijani szoferzy.

Wiedeń, w lipcu.

Kursy walut obcych skaczą w Wiedniu z godziny na godzinę do wysokości dostępnej jedynie linoskoczkom i innym sprężystym stworzeniom.

To też na wiedeńskim bruku mówi się już jawnie i otwarcie o bliskim krachu fi-

## Kronika tygodniowa.

Brzuchowice, dnia 23. lipca.

### WYCIECZKA DO KULIKOWA.

Oddawna marzyłem o poznaniu tego sławnego miasteczka. Nimało się też uciechy, gdy mi się tego tygodnia nadarzyła wreszcie sposobność oglądnięcia go.

Stacya Kulików oddalona jest o trzy kilometry od miasteczka. Dla wygody gości, służy jeden jedyny wózek, zaprzężony w tyłuż koni. Wehikuł ten stanowi własność p. poczmistrza i wozi gości bez różnicy narodowości, tuszy i wzrostu tylko po sto marek od osoby. Cena bajecznie niska, gdyż jazda trwa około półtorej godziny.

Maćko, tak wabi się konik pana poczmistrza, chodzi bowiem tylko krokiem i jest okiem w głowie pana poczmistrza. Oko pana tuczy Maćka, zaś Maćko tuczy swego pana dochodami.

Wózek musi pomieścić wszystkich gości którzy mają zamiar dostać się do miasteczka. Miejsca jest zawsze dosyć podobnie jak w lwowskim tramwaju lub kryminale. Goście siadają sobie wzajemnie na kolana, reszta zaś zajmując miejsca stojące z tyłu lub na

Wózek o dyszlu na dwa konie porusza się majestatycznie jak wielbiad. Niewłaściwie nazywany, który nie wie, że trzeba miejsce zająć na samem środku — dostaje nieuniknionej choroby morskiej z wszelkimi skutkami nieraz już na samym wozie.

Pierwszeństwo na wózku mają Kulikowianie. O ile tedy tubylec nadchodzi nieco później, musi mu obcy bez pardonu ustąpić miejsca i czepić się ewentualnie wózka z tyłu.

Maćko chodzi wedle surowego rozkazu pana poczmistrza tylko krokiem, ma jednakże tę miłą właściwość, że się przynajmniej dwa razy w tygodniu ploszy. Pasażerowie wlatują do przydrożnego rowu, a jeżeli mają szczęście, mogą jeszcze dopędzić wózek. Wóznica bowiem nie zatrzymuje wcale konika. Maćko bowiem ma już taką paskudną naturę, że jak raz stanie, to żadna siła nie zmusi go, by znowu ruszył.

Wjeżdżamy na rynek. — Majestatycznie kręci się tam i z powrotem jakiś starszy jagomość z grubą palką, siodko usmiechnięty. Informują mnie, że to sam naczelnik gminy. Urzędowanie jego polega na tem, że od wczesnego ranka robi porządki. Każę zaganiać świnię i kozy, którzy swobodnie spacerują na korsie i stale zajęty jest wydawaniem dyspozycji i odbieraniem raportów od swego sekretarza i całej policji miejskiej, składającej się z jednego policjanta.

Policjant gminny pracuje nimało. Będem komunikuje rozporządzenia władz kulikowskich, śledzi daniny i wykonuje egzekucyę przez sprzedaż zajętych za podatki ruchomości. Przez cały dzień znosi zajęte ruchomości jak pierzyny, stare buty, zboże i naczynia kuchenne do urzędu gminnego, zaś w wolnych od tych zajęć chwilach, strzela z starego floberta do waleśających się po miasteczku psów i trafia zwykle kozy lub koty. —

Czytelnik, klubów i kasyna i związków naukowo-literackich, jakoteż scenek amatorskich nima w Kulikowie. Bo po co? Kto nie ma czasu, ten i tak nie czyta, kto zaś ma czas, ten także nic nie czyta, tylko jedzie do Lwowa.

Całe życie kulturalne i umysłowe Kulikowa koncentruje się w trzech szynkach tamtejszych.

W najelegantszym z tych lokali positanołem ziość obiad. Spis potraw nie było, ale też nic do jedzenia prócz suchej kielbasy i piwa. Przy stole w drugim pokoju, skupia się cała inteligencya miasteczka. — Debatają tam naczelnik i sekretarz gminy, żandarm, sędzia i kilku radnych. Z tego stołu wychodzi inicjatywa we wszelkich sprawach gminnych a często nawet zapadają prawomocne uchwały.

Sam Kulików przypomina trochę wieś, trochę miasteczko. Cały rynek spawony, z jednej strony ośtał się piętrowy, większy



nansowym, a nawet o — zmierzchu republiki austriackiej, której agonia trwa już od szeregu miesięcy, przerywana od czasu do czasu bladymi odblaskami słońca w postaci przyobiecanych kredytów.

Niesłychany wprost, a niczem nieuzasadniony wzrost kursu korony czeskiej sprowadził na rynku tutejszym nieobliczalne następstwa uwidoczniające się w wyższych cenach węgla i cukru, zamawianego wyłącznie z Czech.

To też niewiele ludzi będzie sobie mogło pozwolić na osładzanie życia białymi kostkami, jeżeli się zważy, że kilo gram cukru kosztuje już dzisiaj około 5000 koron i to przy wielkiej protekcji, gdyż sprytni kupcy chowają go paskarskim obyczajem, czekając na dalszą zwyżkę towarów.

W nagrodę jednak za to, stał się Wiedeń jednym z głównych portów komunikacji powietrznej zorganizowanej przez „Compagnie Franco-Romaine de Navigation Aérienne”.

Oto od połowy lipca kursuje między Francją, Polską, Węgrami Czechosłowacją i Austrią poczta powietrzna, przewożąca listy, jakoteż ograniczoną ilość pasażerów do głównych miast wyżej wymienionych krajów. Lot z Wiednia do Warszawy trwa 5 i pół godzin, zaś list kosztuje obok zwykłej taksy 300 koron do Paryża 400 koron.

Listy zaopatrzone będą specjalnymi markami poczty powietrznej, co zbieracze marek powitają z największą radością.

O ile jednak zwiększa się z dnia na dzień ilość śniadków jeżdżących samolotem do Paryża, Pragi, Warszawy i Buda-

budynek mieszczący Sąd. I ten, podparty słupami, chyli się ku starości. Najciekawsze są tu rozprawy karne. Każda strona przyprowadza ze sobą całą rodzinę, życzliwych sąsiadów i znajomych. Wszyscy jednocześnie interesują się rozprawą i docinają sobie tak, że z reguły przychodzi do awantury, którą łagodzi dopiero woźny, pełniący równocześnie funkcje dozorca więzienia i zaszczytną rolę Prokuratury Państwa.

Stoi jak cerber na progu sali sądowej i czyha na ofiary. Jest zawsze wrogo usposobiony dla oskarżonego. Ledwie też sędzia wyrzekł w Imieniu Rzeczypospolitej wyrok za sądzający na areszt bez zamiany na grzywnę, a już pan woźny kładzie sakramentalnie swe ramię na barki zasądzanego i prowadzi go w tryumfie wprost do robót, jak rębienie drzewa, plewienie ogrodu lub szurowania Sądu. Z tego też powodu lubi i cenili swych aresztantów, zwłaszcza o ile są młodzi i siłni.

Dalszą osobliwością Sądu kulikowskiego, są dwaj tamtejsi adwokaci. Jeden „długi” a drugi „krótki”. Tak też ich chłopcy wabią i odróżniają. Po nazwisku żaden klient ich nie zna.

Ciekawym typem w Sądzie jest również Protazy Kulikowski, posłaniec sądowy z olbrzymim wąsem i brzochem.

Każdy interesant bez wyjątku musi mu wyjaśnić, z jaką sprawą przyszedł do Sądu i otrzymuje nawzajem rady i informacje. — Skutek tego jest taki, że w każdej niemal

pesztu, o tyle zmniejsza się frekwencja — w tramwajach wiedeńskich, a to z powodu znacznej podwyżki cen jazdy na 260 koron.

Zdarza się często, szczególnie w porze południowej, że tramwajem jeździ tylko konduktor (który nie nie... płaci) jakoteż policyant, korzystający również z bezpłatnej jazdy.

Gmina wiedeńska przeliczyła się więc tym razem, w swej rachubie, gdyż deficyt miejskiej kolei elektrycznej przy obecnej podwyżce cen większym będzie, aniżeli przed podwyżką.

Bokotnia więc Wiedeńczycy magistrat z czego, nawiasem powiadziawszy, cieszą się jedynie szewcy, wzywający pilnie swe żony do Karlsbadu.

Dyrektorowie teatrów wiedeńskich stoją obecnie przed nielada trudnym problemem, gdyż najmniejsza gaża aktorska wynosić będzie od września począwszy 519.000 koron!

Przerażająca ta suma nie jest wcale wysoka, jeżeli się obliczy koszty skromnego utrzymania w naddunajskiej stolicy, idące w setki tysięcy miesięcznie.

Dyrektory zamierzają więc podnieść ceny biletów o 300 procent, co jednak obniży w wysokim stopniu frekwencję i do prowadzi przedsiębiorstwa teatralne do ruiny.

Gmina miasta Selnogrodu w Austrii chce jednak specjalnie doprowadzić do ruiny stan nauczycielski płci żeńskiej, zabraniając mu — wychodzić z domu pod groźbą utraty posady.

Piędne nauczycielki selnogrodzkie mają więc do wyboru, albo wieczny celibat,

sprawie, zwłaszcza cywilnej, jest nasz Protazy świadkiem. Strony bowiem twierdzą stanowczo, że zna on najlepiej stan sprawy.

Musiałem ostatecznie przenocować w Kulikowie. Jedyne hotel kulikowski, własność pana Małecha, ma dwa pokoje gościnne.

W hotelu pana Małecha, budzić gości nie trzeba. Budzą ich nie służący hotelowy, budzik lub pianie koguta, lecz pluskwy i pchły. Budzą go zaś zależnie od twardości jego skóry i snu, najdalej w pięć minut do kwadransa od chwili zaśnięcia. Dłużej, jak kwadrans nikt nie potrafił jeszcze spać w tym hotelu. Niepomaga nawet niegaszenie światła.

Na śniadanie chciałem się przynajmniej odszkodować za nieprzespaną noc i zamówiłem świeżutki chleb kulikowski z masłem. Sławny bowiem chleb kulikowski przyczynił się niemało do spopularyzowania imienia tego miasteczka. Niestety oświadczył mi pan Małech, że niestety chlebem kulikowskim służyć mi nie może, ponieważ nie przywieziono go dziś ze Lwowa. Zaś w Kulikowie nie piecze się tego chleba już od dziesięciu lat.

Wreszcie stanąłem na dworcu we Lwowie. Z powodu natłoku przy tramwaju, usiłowałem wsiąść z przedniej platformy.

— Widać, że pan przyjechał z Kulikowa, że pan nie wie, którędy się wsiada? — ofuknął mnie motorowy.

Ciekawe — pomyślałem — skąd ten nawet wie, skąd ja wracam.

Roli.

połączony z uczeniem dzieci cudzych, albo też małżeństwo, w którym mogą nauczać swoje — własne dzieci.

Aby jednak sprawiedliwości uczynić zadość, powinna wspomniana gmina także i nauczycielom zabronić małżeństwa, o czym rozporządzenie wcale nie wspomina.

Cóż jednak warte są rozporządzenia, jeżeli się ich wogóle nie dotrzymuje. A cho dzi tu o szoferów wiedeńskich, którzy, będąc rzadko kiedy trzeźwymi, bawią się w operatorów i tanim kosztem wyciągają przechodniom ich wnętrze, ku wielkiej ucieśce ptaków niebieskich i innych ptaszków.

Policya wiedeńska wydała surowe rozporządzenia przeciwko szybkiej jeździe. Na przecznicy opery i Kärtnerstrasse gdzie największy jest ruch, stoi tuzin policyantów, wymachujących rękoma na prawo i lewo, wstrzymujących tramwaje, puszcających dorożki i zatrzymujących auta. Nic to jednak nie pomaga. Krzyk, smród, zamieszanie i w rezultacie wpada ktoś pod koła rozjuszonej maszyny, obcinającej ręce i nogi, niczem największy chirurg.

Toteż nie dziw, że wychodzący na ulice Wiednia przechodzień robi przedtem w domu testament, zapisując swe korony austriackie fabryce piwa dla reklamy na fiaskach, zaś ciało wraz z kośćmi — klinice uniwersyteckiej dla celów naukowych.

M. Lisowski.

## Pokarm jarski czy mięsny?

Na ten temat pisano i mówiono już bardzo wiele. Medycyna stawiała tu przez szereg lat szereg teorii, które wykluczały się kolejno wzajemnie. Pamiętamy wszyscy czasy, w których ludzi ciężko chorych i położnicę karmiono bulionami, befsztykami i tokałem, bo nauka udowodniła niezbicie, że pokarmy tego rodzaju najrychlejszy przywracają siły. Później na podstawie tejże samej nauki dawano chorym tylko kleiki i herbatkę z mlekiem, a zamiast wina maltozę i sanatożen.

Znana jest anegdota o carze Piotrze Wielkim, który, zwiedzając swe państwo, natknął się na starca 115 letniego w pełni sił fizycznych i umysłowych. Zapytany, czemu zawdzięcza tak długie życie, odparł starzec, że nie jadł nigdy mięsa ani nabiału, a nie pijał niczego prócz wody; dodał jednak, że ma w okolicy brata, który dożył już lat 130. — Prowadź mnie do niego, rozkazał car. — Kiedy on wczoraj na prą niku tak się obżał kielbasą i opił wódką, że do dziś leży w rowie pijany — była odpowiedź.

Zwolennicy pokarmu mięsnego przytaczają tę anegdotę nieraz na poparcie swego twierdzenia, że mięso jest „zdrowe”. Wielu ludzi twierdzi nawet, że czują się bezzilni, jeżeli mięsa nie jedzą. Przyjrzyjmy się jednak zwierzętom mięsożer-



nym i roślinożernym. Koty, wilki, hieny, łasice jedzą mięso, a żyją krótko i nie pracują. Konie, woły, lamy, wielbłądy, należą do trawożernych, a tylko ze sił tych zwierząt może człowiek korzystać. Słonie ponadto przewyższają długowiecznością człowieka. A więc nie mięso daje siły produktywnie i nie ono daje długie życie.

Użebienie człowieka jest takie, że może on jeść zarówno pokarm mięsny jak roślinny; długość jelit jest również dostateczna dla obu rodzajów żywności. Ale z tego, że można jeść mięso, nie wynika, jakoby musiało się je jeść. Nie bez słuszności doszukują się ludzie przyczyny artretyzmu, dny, podagry itp. przypadłości w „życiu zbyt dobrem“, to znaczy w spożywaniu wielkich ilości mięsa, jaj, win, ciast itp. Wiadomo także, że ludzie mięsożerni nie grzeszą wytrzymałością w pracy, że są niecierpliwi, kłótniwi, brutalni, rozwieżli. Nie wynika z tego oczywiście, że gdy leniuchowi przez dwa dni nie damy mięsa, to on trzeciego dnia rzuci się do pracy. Nie wynika również, że gdy przestaniemy jeść mięso, to już po tygodniu będziemy cierpliwi i łagodni jak baranki. Nie wynika wreszcie, że wystarczy wyrzucić się alkoholu i mięsa, aby od razu stracić gicht lub reumatyzm. Zresztą taki zapal chwilowy do wiktusiarstwa nie trwa zwykle długo. Po kilku tygodniach wracają ludzie do swego dawnego sznycelka lub kotlecika z bombką, bo „strasznie spadli na siłach i czuli się ciągle głodni“. Wolą

już swój reumatyzm i swoją popędlivość niż wyrzucić się rzeczy tak pożytecznych jak szynka lub porter.

Idzie jeszcze o to, dlaczego pokarm mięsny jest mniej odpowiedni od jarskiego. Jeżeli pominiemy przyczyny astralne, jak uczucia zwierząt przeznaczonych na rzeź, to pozostaną nam jeszcze bardzo realne przyczyny fizyczne. Oto pokarm roślinny służy na zbudowanie ciała zwierzęcego. Jeżeli tedy człowiek spożywa mięso, to spożywa już coś gotowego, coś trupiego, coś w rodzaju pastylek chemicznych. Przez to pozostaje bezczynną ta część sił w jego organizmie, która miała służyć na budowanie tego organizmu z pokarmu roślinnego. Człowiek wbudowuje w swe ciało tkanki trujące, a siły niezużyte na asymilację pokarmu uzewnętrzniają się jako popędlivość, brutalność, rozwiązłość.

Swit.

**Zbierajcie złoto i srebro na Skarb Polski. Zbiórka zajmuje się Narod. Org. Kobiet, Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11.**

## Srodki upiększające a higiena.

Perfumy. — Epoka recoca. — Wszy pod perukami. — Jedwabno suknie a brudne koszule. — Wstręt do wody. — Kosmetyka panów i pań. — Higiena najnowszych czasów.

(?) Ile razy spotykam na ulicy, w teatrze lub w towarzystwie kogoś silnie uperfumowanego, podejrzewać zaczynam czy też osoby te kąpią się często i myją codziennie, jak należy. Zaraz przypominają mi się relacje wiarygodne o eleganckich paniach i wytwornych panach z okresu recoca, kiedy to eleganckie i wytworne „towarzystwo“ nosiło peruki przedziwne misterne i kosztowne, a pod perukami miało wszy. Adamaszki, jedwabie, koronki i hafty zdobiły ich szaty, a pod spodem nosili brudną bieliznę.

(Wszakże do wyprawy arystokratki dawano co najwyżej trzy koszule, natomiast pełne skrzyńce jedwabnych i adamaszkowych sukien, mnóstwo stroików, płaszczy i futer).

Panowie i panie z epoki recoca oblewali się perfumami o mocnym zapachu, myjąc się co najwyżej dwa razy w tygodniu, bo według ich mniemania — częste mycie szkodzić miało cerze.

Dla konserwowania zaś cery wydawano masę pieniczy, zakupując barwiki, pudry i kremy w takich ilościach, o jakich nie mają pojęcia dzisiejsze eleganci.

A upiększały się nie tylko kobiety.

Panowie noszący pudrowane peruki, kolorowe, haftowane fraki, koronkowe zaboty i ałasowe spodniki, zakńczzone koronką, pończochy jedwabne i ałasowe pantofle na korkach, czernili

## Wśród nowych książek.

**Tadeusz Sinko: Antyk Wyspiańskiego.** Warszawa 1922. Wydanie drugie. Nakładem „Biblioteki Polskiej“.

Literatura o Wyspiańskim przedstawia dziś obfity zbiór szkiców, opracowań, notatek i monografi, prac szczegółowych i syntetycznych. Wśród poważnych, źródłowych studyów o Wyspiańskim pierwsze miejsce zajmuje książka prof. Sinka, który twórczości wielkiego poety poświęcił całą swą wiedzę i głęboką zamilowanie. Jakkolwiek książka prof. Sinka miała być jeno „komentarzem“ do autentycznych dramatów Wyspiańskiego, objęła w zasadzie całą twórczość dramatyczną poety i wniknęła głęboko w świat jego marzeń, porywów i zamierzeń. Odkrywa ona przede wszystkim te ukryte źródła, z których poeta czerpał świadomie swoje natchnienie i na których urabiał swoją kulturę dramatyczną. Prof. Sinko dodał wiele do dotychczasowych swoich spostrzeżeń — uwzględnił zwłaszcza epokę szkolną poety, wykazując wpływy klasyków na pierwociny twórczości Wyspiańskiego, a następnie wpływy krakowskiego „Życia“ na wzrost jego w twórczości. W ten sposób otrzymaliśmy pełny obraz „wpływów i zależności“ w twórczości Wyspiańskiego. Praca ta oddaje wielkie usługi badaczom Wyspiańskiego i przyczynia się w wielkiej mierze do ocenienia i zrozumienia oryginalnej i jedynej w swoim rodzaju twórczości tego zapomnianego i mało kultywowanego dziś w Polsce poety.

**Ignacy Matuszewski: Studya o Żerom-**

**skim i Wyspiańskim.** Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1922.

Tworzył te studya Matuszewski w epoce powstawania wspaniałych powieści Żeromskiego, pod bezpośrednim wrażeniem odniesionem z czytania, noszą więc na sobie charakter polemiczny. Mimo to jednak olbrzymia erudycja autora i głębokie znastwo nowej literatury polskiej i europejskiej pozwoliło mu wniknąć w dzieła Żeromskiego i przeprowadzić dokładną analizę twórczych pierwiastków. Matuszewski przystępuje do każdego utworu Żeromskiego z pełnym wielbiciela, mimo to zdobywa się na duży obiektywizm. Niektóre studya, jak o „Dziejach grzechu“ są nowymi zupełnie i oryginalnymi rozprawami estetyczno-literackimi, nietymi indywidualnie i rzucającymi ciekawe światło na twórczość wielkiego powieściopisarza. — Jakkolwiek nie było zamiarem Matuszewskiego rozpatrywać całej twórczości Żeromskiego, omówił on w swych studyach wszy stkie niemal najważniejsze jego dzieła. Dlatego też stanowią one doskonały komentarz do dzieł Żeromskiego i zalecają się do najlepszych prac w tym przedmiocie. Książkę uzupełniają dwa studya o Wyspiańskim i artykuł polemiczny z powodu „Laurów Wyspiańskiego“ napisanych przez Józefa Weyssenhoffa, w którym Matuszewski rozprawia się świetnie z atakami Weyssenhoffa.

**Kazimierz Andrzej Czyżowski: Ulica dziwna.** Dramat w 3 aktach, Vita Nuova Warszawa 1922.

Wydawnictwo „Vita Nuova“ podjęło piękną i pożyteczną myśl wydawania utworów scenicznych, wystawianych w „Reducie“. Pierwszy tomik tej biblioteki stanowi

„Ulica dziwna“ Czyżowskiego. Sztuka ta wywołała wśród krytyki literackiej rozbieżne sądy. Futurystyczna forma utworu zmusiła reżyserję do zastosowania nowych środków technicznych, a aktorów do zmechanizowania swojej gry. Mimo to zrozumienie utworu nie zyskało na tem. Może być, że przyczyni się do tego wydanie książkowe. W każdym razie „Ulica dziwna“ jest bardzo ciekawym utworem eksperymentalnym w dziedzinie teatru i zasługuje na uwagę.

**Jadwiga Marcinowska: Wartości twórcze religijnej myśli polskiej.** Instytut wyd. „Aurion“ w Warszawie.

Praca p. Marcinkowskiej, znanej poetki i powieściopisarki, powstała w chęci znaleźć dla punktu religijnego oparcia dla zdemoralizowanego i zdezyorientowanego wojną społeczeństwa polskiego. Chaos dzisiejszy jest groźbą dla przyszłości. Znaleźć drogę wyjścia dla szamocącego się z bezładem myśli polskiej przyszłości lub w zbliżeniu się do źródeł filozofii indyjskiej, która zawiera najszlachetniejsze pierwiastki dążeń ludzkich ku prawdzie i pięknu. P. Marcinowska omawia w artykule wstępnym konieczność syntezy myśli religijnej, a potem zwraca się kolejno do wszystkich wielkich źródeł odrodzenia religijnego poczynając od filozofii indyjskiej, a skończywszy na Biblii. Z tych zasadniczych pierwiastków pragnie odbudować p. Marcinowska świetlisty szlak, po którym krążyć będzie Polska przyszłości ku wielkim swoim celom. Nie jest to więc praca naukowa, ale księga objawienia, popularna biblia prawd wielkich i wzniosłych, przystępny wykład filozofii narodowej. Już same nazwiska mówią o zakresie tematu p. Mar-



brwi, karminowali usta, używali tak samo, jak i panie, bielidła i róż.

Nawet księża i zakonnice, hołdując modzie, używali bielidła, różu i perfum.

Mieszkania tych wytwornych ludzi było paradne, lecz w łóżkach pełno było pcheł, a nawet pluskw.

Do dobrego tonu należało chodzić na palcach i wykluwać zęby, wykluwaczką zupełnie bez żelazady, przy każdej okazji. Podawano naprzykład gościom wykluwaczki w konfiturach i smażonych filiżkach, daktylach i śliwkach. Admirał Congny nosił wykluwaczki za uchem, lub w brodzie zatknięte. To było tak znane, że jeszcze po jego zamordowaniu w nocy św. Bartłomieja podczas rzezi Hugonotów w Paryżu dowcipnicy zrobili z tego epigram, twierdząc, że admirał miał w brodzie zatknięty cały tuzin wykluwaczek.

Reforma wyszła z Anglii. Padło hasło o higienie ciała i dziś wiemy już, że czyste utrzymywanie ciała i higieniczne warunki życia, to najlepsze środki upiększające.

Wytworny człowiek dzisiejszy dba też więcej o bieliznę, aniżeli o wierzchnie szaty.

Znany aforyzm, że cywilizację jakiegos narodu poznaje się po ilości spożywanego mydła, obowiązuje dziś każdego kulturalnego człowieka.

Czy jednak wielkie ilości wody i mydła, jakich używa obecnie człowiek kulturalny, wykluczają kiedykolwiek używanie perfum i kosmetyki, należy wątpić.

Higiena idzie teraz w parze z kosmetyką.

Nie powinno się atoli wybierać tej drugiej (kosmetyki) bez pierwszej (higieny). Jeśli nie stać kogoś na środki kosmetyczne, lepiej, aby je zaniechał zupełnie i nie sięgał po lichy miarmin, natomiast niech używa jaknajwięcej wody, mydła, powietrza i słońca.

cinowskiej: Hoene-Wronski, Słowacki, Mickiewicz, Trentowski, Cieszkowski, Krasiński, Libelt. Nazwiska największych myślicieli polskich. Z ich twórczych poglądów na świat wznosi p. Marcinowska budowę odrodzenia ducha polskiego. Dlatego też wnosi ona do literatury polskiej prąd świeżego powietrza i odżywczą atmosferę odwiecznej Prawdy i doskonałego Piękn.

Oskar Wilde: Sztuka i życie. Wybrał i przełożył Maciej R. Wierzbński. Warszawa 1922. Instytut wydawn. „Biblioteka polska“.

Wilde stał się znów modny. Był okres czasu, gdy zupełnie o nim zapomniano. Obecnie tłumaczą jego utwory niemal wszyscy, którzy się z nim bliżej zetknęli. Rosnący kult wildowski jest zresztą objawem anormalnym. Dzisiejsze prądy literackie odbiegły daleko od zasady „sztuki dla sztuki“ będącej podstawą estetyki lorda Paradoxa. Światopoglądy Wilde'a i jego poglądy na sztukę przestały być żywotne. Zachowały tylko swój wdzięk oryginalności i paradoksalności, które zawsze nęciły umysły subtelne i wrażliwe. P. Maciej Wierzbński zebrał paradoksy Wilde'a w kilka wiązanek jak „Sztuka i natura“, „Krytyka i „sztuka“, „Salon i życie“ i „Społeczeństwo, dusza, Chrystus“. Są to niemal wszystkie podstawowe wierzenia Wilde'a, ułożone przejrzysto i jasno. Dłuższa przedmowa Macieja Wierzbńskiego nie wnosi nic nowego do faktów i znanych epizodów z życia Wilde'a a strony artystycznej jego życia i twórczości nie omawia zupełnie. Wydanie staranne.

Bski.

## Zjazd b. legionistów.

Ośmy rok mija od chwili, gdy Legiony zacydowały się na czyn. W pierwszych niemal godzinach wielkiej wojny zaświadczyły, że naród polski żyje, że staje do walki o podeptane swe prawa, o wolność, całość i niepodległość Ojczyzny. Wyniosły, zapomniane sztandary polskie na pola bitew, a pomnażając chwałę oręża polskiego, wbrew wątpieniu swoich, wbrew sprzymierzonym przeciw Polsce pętegom wrogów, dotrwały mężnie do chwili, w której radość walki z trzema najeźdźcami nagrodziła narodowi hojnie wszystkie upokorzenia wiekowej niedoli.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. jest datą zwrotną w dziejach odrodzenia Narodu i Państwa Polskiego. Dzieje Legionów, z tą datą nierozdzielnie związane, to dzieje wiary i zapału.

Ta wiara i ten zapał przetrzymali wszystkich, a gdy wróg raz jeszcze zagroził uzyskanej już wolności Polski, ujawniły się potężnie w odporze jako dąty wrogowi.

Z tą legionową wiarą, z tym legionowym zapałem wielu wróciło po długiej wojnie do życia obywatelskiego.

Obowiązek rozrzucił ich po wszystkich zakątkach wielkiej Ojczyzny naszej. Pracują oni na różnych polach i często może czują się osamotnieni w swej wierze, bezradni wobec różbicia i wyzzerpania powojennego. Czas by więc był pokrzepić siły, odświeżyć, wzmocnić węzły braterstwa legionowego.

Czas by był spojrzeć w przeszłość i obmyśleć ramy współżycia na przyszłość.

Wytoniła się myśl, aby powołać do życia Związek zdemobilizowanych byłych legionistów polskich. Organizacja ta będzie ostoją moralną wszystkich, którzy przez Legiony przeszli. Myśl tę należy podjąć i zrealizować. Należy też zająć się w jej ramach kolegami naszymi, inwalidami, rodzinami po współtowarzyszach, co poległ, należy ołoczyć troskliwym ciepłem wdzięczności ich groby.

Zwracamy się tedy do wszystkich b. legionistów, zarówno zdemobilizowanych jak i pozostających w czynnej służbie, do oficerów i szeregowych wszystkich dawnych pułków i oddziałów legionowych „do wszystkich wreszcie istniejących już organizacji lokalnych b. legionistów z wezwaniem, aby przybyły do Krakowa na Zjazd który odbędzie się w dniach 6 i 7 sierpnia br.

Szczegółowy program Zjazdu będzie jeszcze podany w prasie. Wszelkich informacji co do technicznej strony Zjazdu udzieli Komitet krakowski (Zarząd Związku b. legionistów) ul. Franciszkańska 2, oraz w Warszawie, Marszałkowska 174, m. 11.

## Do żołnierzy - osadników z Brzeżańszczyzny!

Dnia 4 lipca br. zebrało się we Lwowie 20 osadników-żołnierzy, interesowanych w rozwikłaniu parcelacji brzeżańszczyzny i po rozpatrzeniu wyników tejże parcelacji, tudzież konferencji odbytej tegoż dnia w Towarzystwie agrarno-osadniczym i Okręgowym Urzędzie Ziemi skim we Lwowie stwierdziło, co następuje:

1. Właściciele Brzeżańszczyzny Jakób i Marya z ks. Sapiechów hr. Potocka udzielili drowi Bronisławowi Schätzlowi pełnomocnictwo z daty Paryż, dnia 20 stycznia 1920, Dr. Stanisław Schätzler zaś udzielił Tow. Agrarno - Osadniczemu pełnomocnictwo z daty Lwów, dnia 21 kwietnia 1921. Szereg żołnierzy nabył w drodze kontraktów kup na sprzedaży od właścicieli działających przez

pełnomocników tych w ramach tychże pełnomocnictw działki żołnierskie, składające znaczne zadatki.

2. Strona sprzedająca zgodziła się przyjąć na cenę kupna sumy pożyczkowe, uzyskać się mające przez osadników żołnierzy z funduszy osadniczego i żołnierskiego. Pożyczki te zostały osadnikom-żołnierzom przyznane.

3. Do zrealizowania pożyczek koniecznem jest: a) sporządzenie planów parcelacyjnych i b) zainicjowanie praw własności osadników. Tow. A.-O. z winy własnej i swych mocodawców a bez winy osadników, tego swego obowiązku nie wykonało i samo uniemożliwia wypłatę pożyczek, a tem samem uzyskanie ceny kupna. Przypisuje ono winę drowi Stan. Schätzlowi, który miał odwołać upoważnienie Tow. Agrarno - Osadniczemu udzieloną wskutek czego wykonanie ważnych umów jest rzekomo bez sporu sądowego niemożliwe.

4. Tow. Agrarno - Osadnicze uznaje mimo to nienaruszalność praw osadników żołnierzy do własności ich działek i stara się skłonić żołnierzy-osadników do wspólnej akcji spornej przeciwko dr. Stan. Schätzlowi względnie właścicielowi Brzeżańszczyzny o uznanie praw osadników - żołnierzy.

5. Przyznanie pożyczek doznało znacznej zwłoki, a doreczanie promes odbywa się w bardzo wolnym tempie. Dotychczas tylko część osadników otrzymała promesy. Czynniki zarządzające wypłatę pożyczek nie mogą dojść do porozumienia z Twem A. - O. co do formalności, połączonych z wypłatą pożyczek.

Celem usunięcia przeszkód w rozwikłaniu parcelacji wybierają osadnicy komitet w skład którego wchodzi:

1. Przewodniczący plk. Szt. Gen. Kazimierz Rylski szef sztabu DOK. Lwów.

2. Skarbnik, adwokat i pułk. K. S. dr. Leopold Niemkiewicz, Lwów, ul. Długosza 3.

3. Członek ppłk. K. S. dr. Eugeniusz Nawarski, Wojsk. sąd okr. Lwów.

4. Członek inż. major w rez. Adam Tieger, Lwów, ul. Wolność 12.

tudzież delegatów grup osadniczych, do których należą:

1. Antoni Poznański, Lwów, ul. Mickiewicza 3, z grupy Potutory;

2. Por. Seweryn Kaczkowski, Lwów, ul. Nabelaka 35, z grupy Potutory;

3. Kap. Steafn Hauler, Lwów, ul. Wyspiańskiego 24, z grupy Wierzbów;

4. Bogumił Rombowski, Lwów ul. Głęboka 15, z tejże grupy;

5. Mjr. pd. Szt. Gen. Stefanicki Michał, DOK. Lwów z grupy Łapszyn;

6. Stanisław Kędziński, Lwów, ul. Kordeckiego 17, z grupy Centów.

Komitet działa w interesie osadników żołnierzy i w ich imieniu, w myśl wytycznych, poruszonych w dyskusji i życzeń osadników żołnierzy skierowanych do Komitetu za pośrednictwem delegatów grup.

Komitet komunikuje się z osadnikami - żołnierzami przez delegatów grup.

Na akcji Komitetu uchwalili zebrani wezwać osadników - żołnierzy do złożenia za pośrednictwem delegatów grup na ręce skarbnika adw. dra L. Niemkiewicza po 100 marek od morga nabytych działek.

Wzywa się osadników - żołnierzy do uiszczenia tej składki i do działania w porozumieniu z delegatami i komitetem celem ujednolinitania i zesolidaryzowania akcji.

Komitet:

Kazimierz Ścibor - Dykt, pułk. Szt. Gen., dr. E. Nawarski, ppłk. K. S. dr. Leopold Niemkiewicz, adw. i Adam Tieger, inżynier.

Lwów, w lipcu.



## Kozioł w objęciach kozy.

(kp) Górnikiem, żołnierzem i jeńcem był po kolei Karol Kozioł, ze Stanów pod Niżem. Skończył już najgłębiej,

Do 1912 roku pracował w kopalni górnośląskiej, następnie służył w wojsku austriackim, w czasie wojny dostał się do niewoli rosyjskiej, potem był żołnierzem V-tej dywizji syberyjskiej, a gdy ostatnio wrócił do Lwowa, znalazł się bez środków utrzymania.

Spał w parku na ławeczce. A ponieważ nie miał co jeść, przemyślał, gdzieby można co zdobyć. Zauważył, że w sklepie blawatnym Sonntag, przy ul. Kopernika 16 kłódki od tyłu są słabe, nocą rozbił je i zabrał z magazynu znaczną ilość ubrań.

Dojrzał go wpradzić w sklep przez otwór posterunkowy, pełniący tam służbę, lecz Kozioł powiedział mu, że pilnuje sklepu, jak co nocy, i ma za to 800 marek. — Więc posterunkowy uwierzył.

Skradzione rzeczy wsadził Kozioł do worka, który wisi na podwórzu i podczas gdy policja szukała złodzieja we Lwowie, on już był za Lwowem. Szedł plechotą do domu.

W gąszczach między Sichowem a Kozelnikami znalazł go komendant posterunku sichowskiego, przodownik Sikora. Zaczął go indagować, a gdy Kozioł po pierwotnych kręciactwach przyznał się do czynu, odstawił go wraz z skradzionymi rzeczami do Lwowa.

## Chcieli zwiedzić miasto Lwów.

Niegrzeczny Józio i jeszcze jeden Józio.

(kp) Każdy jednak jest istnem utrapieniem rodziców, zwłaszcza, gdy rodzice są łagodnego usposobienia, a jednak łaknie przygód. Ucieka więc z domu, by zwiedzać świat, a biedna matka jeździ i biega za synkiem i ręce łamie, gdy odnajdzie wreszcie obszarpanego batiarygę, który jest jej pierwo- i jedynym-rodnym dzieckiem.

Józio B., 15-letni syn urzędnika w Tarnopolu, był do niedawna porządnym dzieckiem. Od dwóch jednak lat bzik go ukusił. Trzy razy już uciekał z domu, zawsze coś ukradnie na drogę i wraca w jakiś czas później pod eskortą zdenerwowanej matki.

Przed kilku dniami znów uciekł. Skradł rodzicom złoty zegarek, bluzę sokoła ojca, pas wojskowy. Wywabił ze sobą z domu 13-letniego Józia A., syna znanego kupca w Tarnopolu i obaj przyjechali zwiedzać Lwów.

Starszy Józio spieniężył rzeczy zabrane, sprzedał nawet sandały, w miejsce których kupił sobie drewniane szlapy i oglądał z towarzyszem ciekawości lwowskie, o czym podał naiwnie do domu młodszy Józio.

Matka starszego Józia, dowiedziawszy się, że obaj „zwiedzają we Lwowie teatry i kina, a śpią w sieniach kamienicy”, przyjechała szukać zguby.

Znalazła Józia swego na ulicy, więc pyta:

## Teatr świetlny „Apollo”

NOWOŚĆ! Od soboty 22-go lipca b. r. Największa atrakcja obecnego sezonu. —

## „PANOWIE MORZA”

Dzieje współczesnych korsarzy. — Wspiera zdjęcia m. r. 1935

— Józiu, nawet nie przywitasz się z matką?

W odpowiedzi na to, Józio patrzy na matkę pogardliwie i z kamiennym spokojem spluwa jej pod nogi.

Na policyi również spogląda na wszystkich wzrokiem dyabła. Biedna matka prosi, żeby ktoś z panów raczył mu dać 25 buków. Ale niema w tym kierunku przepisu policyjnego, więc prośba matki na razie nie może być uwzględniona. Dziki Józio kłzie wraz z mniejszym Józiem przespać się do aresztu, a jutro pojedzie do domu — z pogardliwym grymasem na swej bezmyślnej twarzy mopsa.

I warto chować dzieci łagodnie?

## Wagon słoniny, którego — niema.

Nowy występ byłego oficera rosyjskiego.

(kp) Do masarza Jana Majki w Tarnopolu przyszedł onegdaj osobnik, który przedstawił mu się, jako

„Rużkewskij, były oficer rosyjski”

i zaoferował kupno wagonu słoniny, który ma się znajdować u Reiterdama w Krzemieńcu. Gdy Majka zgadzał się na to, tajemnicze indywiduum żądało, by masarz

jechał z nim do Krzemieńca i wziął ze sobą 3 miliony marek.

Majka oświadczył mu, że pieniędzy nie wźmie, bo w Krzemieńcu kredyt otwarty, a gdy zauważył ponadto, że dziwny pośrednik na tę wiadomość

posmutniał i był widocznie zły

umocnił się w podejrzeniu, że cały ten wagon słoniny jest tylko jakimś „szwindlem”.

Wysłał więc najpierw swego brata Piotra do Krzemieńca, by sprawdził wszystko. Piotr przekonał się, że w Krzemieńcu niema żadnego Reiterdama, a na wagon słoniny, musiałby się składać chyba cały Krzemieńiec. Stało się więc widocznym, że nieznane indywiduum, pragnęło jedynie wywabić masarza z domu, by mu zrabować te trzy miliony.

„Były oficer rosyjski” nie czekał oczywiście, aż zażąda od niego wyjaśnień, lecz znikł, jak kamfora.

## Zamordowanie sąsiada w chacie wójta.

(kp) Klim Stojanowicz i Iwan Dmytrak, we wsi Terlo pod Chyrowem, mieli od dłuższego czasu zwadę z sąsiadem Ignacem Piotrowskim.

Onegdaj wójt tamtejszy wezwał wszystkich trzech do siebie, by ich wreszcie pogodzić. Godzenie to jednak źle się skończyło. U wójta wszczerli oni kłótnię, która zmieniła się w krótko w bójkę. Stojanowski uderzył Piotrowskiego łaską w głowę, Dmytrak za pchał go nożem w serce.

W oczach przerażonego wójta, Piotrowski runął martwy na ziemię.

## Skradł kielich z cerwi.

Cheiał także ościół obrabować.

(kp) Świętokradztwo po łocińskich i cerkwiach zdarają się coraz częściej. Onegdaj nowy taki wypadek zanotowano w Tlustem.

Mianowicie nocą wkradł się tam do cerkwi nieznany dotąd złoczyńca i skradł srebrny kielich kościelny, pozłacany, przykryty sukienką, jak do nabieśsw.

Przy wyjściu z cerkwi złoczyńca rzucił sukienkę z kielicha na ziemię i zabrał sam kielich, wartości miliona marek.

Następnie skierował się z rodziarzem kroki do kościoła i zaczął bić młotkiem kamieniarskim do drzwiczek zakrystii, pragnąc koniecznie dostać się do kościoła.

Jednak wóz ktoś go napłoszył w czasie tej czynności, wobec czego świętokradca zbiegł, nie zdążywszy postrzyc swego zbrodniczego czynu.

## Gimnazjum w lesie obok Lwowa.

Odpowiedź na liczne zapytania.

Rzuciłem hasło stworzenia wzorowego gimnazjum w otoczeniu bujnej i nieskażonej przyrody! Wierzę, iż inicjatywa ta, pełna promiennej nadziei w imię tradycji Konarskich i Czackich nie przebrzmi bezowocnie. Kierunek dzisiejszego wychowania u najbardziej oświeconych narodów zmierza właśnie do tego celu, by umieszczać zakłady naukowe poza środowiskami hałaśliwego życia dnia, poza krzyżującymi się prądami wielkich zbiorowisk ludzkich, działającymi niestety zgnębnie na młode, rozwijające się umysły.

Szkola taka nie tylko zasłoni młodzież od szkodliwych wpływów, tak zwanych sensacji miejskich, ale pozwoli jej na skupienie ducha dla nauki i wychowałoby w niej w cnotach o ideałach narodowych, a tylko takie są podstawą Państwa.

Zakład w podobnych warunkach, rozporządzając pierwszorzędniemi siłami pedagogicznymi da przykład, wzbydzając naśladownictwo wszędzie gdzie tylko żywił polski zabierze głos w sprawie wychowania młodego pokolenia. Sam fakt stanie się doniosłym, gdy zakład wspomniany wzniesie się obok grodu kresowego, grodu, którego ziemia od włoków przepojona krwią serdeczną bohaterów, wiernych synów na straży Rzeczypospolitej.

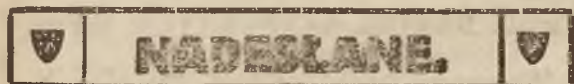
Szkola w Brzuchowicach, obok Lwowa, w miejscu uroczym i zdrowotnym stanie się chlubą



mlasta i jego dbałych o Ojczyznę obywateli. I nie tylko chluba, lecz także posterunkiem, niosącym w cały kraj bezcenne wartości moralne, bo dobrych i szlachetnych obywateli.

Ci, którzy podelmą rzuconą inicjatywę i urzęczywistnią ją, zapiszą się złotem i głoskami w sercach młodzieży naszej i pamięci przyszłych pokoleń. Odzyskaliśmy Ojczyznę, uśmlecha nam się przyszłość, więc śladem wieszczki narodowego musimy zawołać:

„Witaj jutrzeńko swobody, za tobą słońce!”  
Mikołaj Budzanowski



## Komunikat.

W dniu 24. bm. o godzinie 11-tej rano odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej przy placu Strzeleckim przetarg uszny K. 152 na następujące w „Demobilu” Nr. 39 ogłoszone przedmioty:

1. Dwa motory benzynowe, jednocyldrowe, oraz 250 mb. kabla ziemnego — w Składnicy opałowej na Kleparowie.
2. motor benzynowy 2-cylindrowy, w Zbiornicy „Demat” na Kleparowie.
3. motor benzynowy 1-cylindrowy, wał korbowy do motoru benzynowego, rama motoru benzynowego w magazynie Oficera Objazd. w Stryju.
4. około 1000 kg. obreczy żel. z beczek w Rej. Zakładzie Gosp. w Jarosławiu.

Ponadto nieogłoszone w „Demobilu” Nr. 39:

1. Puszki blaszane od konserw, odpadki skórzane, gumowe i td., sól przemysłowa we Lwowie.
2. traktor parowy i dezynfektor w Stryju.
3. plug motorowy „Kornick” i rama do powyższego w Radziechowie.
4. walec parowy drogowy we Lwowie.

Wstęp na salę dla chcących wziąć udział w licytacji 100.000 Mkp. Blizszych informacji udziela codziennie Ekspozytura „Demat” Lwów, Watowa 9 l. p. (Gmach Miejskiej Kasy Oszczędności) w godz. od 11-tej do 13-tej.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat” Lwów.

19524.

## Nicotinismus chronicus

czyli zatrucie nikotyną, występuje zwykle u nałogowych palaczy, którzy nadużywają silnych gatunków tytoniu. Jedynie przy papierosach własnego wyrobu, można w znacznym stopniu uchronić się od szkodliwego działania tego narkotyku, biorąc w tym celu wyłącznie tylko takie tutki, które wykazały zdolność pochłaniania przesyconego nikotyną zabójczego dla organizmu tlenu węgla. Badania chemiczne dowiodły, że wyrabiane z higienicznej bibulki pochodzenia roślinnego tutki papierosowe „MORWITAN”, „ELGAMEL”, „TEMIDA” i „FRAMOS” Zjednoczonych fabryk Beldowski-Herliczka-Woloszyński w Krakowie, najzupełniej odpowiadają takim warunkom zdrowotnym. Zatem żądać ich wszędzie. 14680.

## Przeestroga dla każdego!

Rankiem pierwsza droga do W. C. lub zażyj Puryfig. Będiesz lekki i rzeźwy. Humor i energia cię nie opuszczą. Żadać w każdej aptece lub składzie apt. (Skład apt. Mikołascha). 14333

## Szanuj płuca!



**ALTESE POTYCZKA SAMUM**

wyrobu nowoczesnego i higienicznego  
urządzonej  
FABRYKI

**ALTESE-WISŁA KRAKÓW-ŁUGA 17**

19047

## Smiertelne zaloty parobka

Nie miał szczęścia w miłości, więc zastrzeł dziewczynę.

(kp) Wieś Darachów była widownią krwawego dramatu, który rozegrał się na tle erotycznym.

Parobek Wasyl Borecki nadskakiwał od dłuższego czasu tamtejszej dziewczynie — Zofii Pawlickiej. Dziewczyna jednak nie mogła się jakoś przekonać do konkurenta, pozostała dla niego obojętną, a nawet wręcz mu oświadczyła, że nie chce go.

Zawiedziony w swych nadziejach parobek postanowił krwawo zemścić się. Onegdaj wieczorem wszedł do chaty Pawlickiej, gdzie zastał jeszcze dwie koleżanki dziewczyny: Zofię Wolną i Honoratę Pawlicką.

Z perfidnem wyrachowaniem wyjął chło pisko rewolwer i zaczął się bawić. Dziewczęta przestraszone nieco, zwracały mu uwagę, by schował broń, bo może być nieszcześnie, lecz Wasyl oświadczył z uśmiechem, że

umie się dobrze z bronią obchodzić,

bawił się rewolwerem w dalszym ciągu — zwrócił lufę w stronę swojej wybranej i —

## NA KONCERTY

przedstawienia amatorskie i t. p. świetne nadaje się wspaniała sala teatru „Bagatela” (Lwów, Rejtana 3). Od dziś do 15. sierpnia b. r. może być wynajmowy na. Zgłoszenia do właści iela gmachu Franciszka Moszkowicza, Kawiarnia Warszawa, pl. Smolki. 19542

## TOKARZA AUTOMOBILOWEGO

przyjima warszaty  
**A. Schmidt - J. Zaczekowski**  
Lwów — Kopernika 16. 19564

niby przypadkiem — pochlgnął za cyngiel. Rozległ się strzał, a kula rewolwerowa ugodziła dziewczynę w głowę, kładąc ją trupem na miejscu.

Wasyl nie przestał jednak grać kome dy Zaczekowski udawać, że wypadkiem tym jest strasznie przejęty, cucil nawet Pawlicką — choć było to już bezowocne.

Gdy do izby zbiegła się na odgłos strzału rodzina zabitej, Borecki uciekł z chaty i biegł przez pola.

Krwia zbryzgany natknął się w polu

na Marka Woźnego, który, myśląc w pierwszej chwili, że ma złodzieja przed sobą — chciał go przytrzymać i puścił się za nim w pogoń.

Pościgu jednak musiał zaniechać, gdyż Borecki zagroził mu rewolwerem, poczem bez przeszkód zdołał się oddalić i skryć w pobliskim lesie. —00—

## Straszna przygoda pastuszka.

Poszarpany w lesie przez spłoszoną krowę.

(kp) W sposób, dreszczem przejmujący, stracił onegdaj życie 10-letni pastuszek Eugeniusz Balicki w Ehrenfeldzie koło Rudna.

Chłopczyna wygnał na pastwisko krowę urwiązaną na sznurze, a raczej na drucie, którym następnie chłopak się opasał, by oszczędzić sobie trzymywania sznura w ręce.

Krowa była niespokojna, bo cięły ją muchy. W pewnej chwili, opędzając się przed owadami, krowa szarpnęła się dość silnie, tak, że chłopczyna potknął się.

To było przyczyną katastrofy. Krowa zlekła się bowiem ruchu chłopaka, gdy ten się poślizgnął i

zaczęła uciekać, wlokąc pastuszkę za sobą.

Biedne dziecko nie miało już czasu ni siły odwiązać fatalny drut i uwolnić się w ten sposób od rozrzuconej krowy. Wściekłe bydlę gnało bez pamięci po lesie i wlokło za sobą chłopaka, którego

ciało i głowa szarpała się po gąszczach, krwawiło o twarde gałęzie i tukało w pnie drzewne.

Smiertelną gonitwą krowy, zauważyła matka pastuszkę, która opodał kartofle ko-



pała. Kobieta skoczyła na ratunek dziecku, lecz nim krowę powstrzymała, synek już nie żył. Umarł w czasie gonitwy, a rozbiegana krowa uciekała jeszcze przez pewien czas z ciepłym trupem dziecka.

### Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Pat) Rada ministrów obradowała na posiedzeniu dzisiejszym nad środkami polepszenia bytu pracowników państwowych.

Poza tem uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie zakazu pędzenia napojów wysokowych z pszenicy, żyta i jęczmienia, oraz ich przetworów w kampanii gorzelnianej na r. 1922/23 wniosek ministra skarbu o zrównanie wysokości niektórych podatków bezpośrednich, wnioski ministra rolnictwa i dóbr państwowych w sprawie zmiany własności terytorialnej zarządu lasów państwowych w sprawie rozciągnięcia na ziemię wileńską mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie zmiany rosyjskiej ustawy lekarskiej, oraz mocy dekretu o organizacji urzędu ochrony lasów i wniesiony przez ministra spraw wojskowych projekt ustawy o obowiązkach i prawach oficerów marynarki wojkowej. — Wkońcu załatwiła Rada ministrów szereg spraw personalnych.

### KOŃCOWE POSIEDZENIE HASKIEJ KONFERENCYI.

Haga. (Pat) Na wczorajszym końcowym posiedzeniu przyjęto na wniosek przewodniczącego sprawozdania trzech podkomisji. Następnie zaproponował delegat belgijski przyjęcie przez konferencję następującej rezolucji:

Konferencja zaleca uwadze rządów na konferencji reprezentowanych, iż byłoby wskazane i pożyteczne, aby rządy nei popierały czynionych przez ich obywateli usiłowań w celu nabycia własności która należała przedtem do obywateli nie rosyjskich i była skonfiskowana po pierwszym listopadzie 1919. Taki sam zalecenie będzie skierowane do rządów niereprezentowanych na konferencji haskiej, a decyzja w tej sprawie zostanie przyjęta tylko w porozumieniu z ymi rządami.

Przedstawiając powyższą rezolucję oświadczył, że ma upoważnienie od charge d'Affaires Stanów Zjednoczonych do zakomunikowania zebranym, iż Stany Zjednoczone przyłączają się do powyższej rezolucji. Po krótkich oświadczeniach delegatów francuskiego i włoskiego została propozycja belgijska przyjęta. Posiedzenie zostało zamknięte po przemówieniu przewodniczącego konferencji, który podkreślił pozytywne rezultaty prac konferencji, jednomyślność delegatów, oraz nadzieję osiągnięcia w przyszłości ostatecznego uregulowania spraw, którymi się zajmowała konferencja haska.

### REZULTATY KONFERENCJI HASKIEJ.

Paryż. (Pat) Temps pisać o konferencji haskiej zaznacza, że dała ona dwa doniosłe i bezpośrednie wyniki: po pierwsze: wyniki konferencji potwierdzają w zupełności zasady wyrażone przez Poincaręgo

w memorandum. Kierunek polityki francuskiej znalazł zupełne usprawiedliwienie w faktach. Ostatecznie cały świat stanął na stanowisku zajętym przez głowę rządu francuskiego od samego początku. Po drugie: Bolszewicy nie zdołali osiągnąć kredytu państwowego, a osiągnięcie kredytu stanowiło

najważniejszy punkt ich programu. Dyplomacya sowiecka omyliła się zasadniczo. — Rząd moskiewski będzie się musiał liczyć z tem w przyszłości, ludność zaś w Rosji tak źle informowaną, zrozumie w końcu istotę sprawy.

### Wczorajsze petroleumy Witosza ze stronniectwami.

Warszawa. (AW) Wczoraj poseł Witos przedstawił imieniem lewicy posłowi Fedorowiczowi, Rossetowi i Skulskiemu propozycję utworzenia rządu parlamentarnego, opartego o stronnictwa centrowo-lewicowe. W skład rządu weszliby po 1 przedstawicielu każdej grupy centrowo-lewicowej,

oraz fachowcy, którzy objęliby pozostałe teki. P. Skulski w odpowiedzi zaznaczył, iż byłoby właściwsze, by pertraktacje prowadzone były ze wszystkimi klubami centrowo-prawicowymi a nie poszczególnymi stronnictwami.

Warszawa. (AW) Przedstawiciele stronnictw lewicowych wydali komunikat o przebiegu rokowań, w którym stwierdzają, że p. Witos odbył konferencję w sprawie utworzenia gabinetu z przedstawicielem N. Z. L. Skulskim, K. P. K. Stęśłowiczem i Klubu mieszczańskiego Rosse

tem. Przedstawiciele tych stronnictw zastrzegali sobie odpowiedź po decyzji ich klubów.

### PROF. BARTEL KANDYDATEM NA PREMIERA?

Warszawa. (AW) „Gazeta Warszawska” donosi, że najwyższą rolę w pertraktacjach, mających na celu utworzenie rządu kompromisowego odgrywa poseł Witos. W piątek przed południem odbył on dłuższą konferencję z p. Rossetem, przy czem wysunął koncepcję rządu parlamentarnego o charakterze centrowo-lewicowym z udziałem NPR. bez PPS. Następnie jednak uzasadniał konieczność utworzenia gabinetu parlamentarnego z oparciem o grupy centrowo-lewicowe. W kołach lewicowych rozeszła się w piątek w związku z koncepcją posła Witosza pogłoska o p. Bartlu jako o jednym z kandydatów Plastowców, mimo, że faktycznym kandydatem P. S. L. jest p. Nowak.

### P. Witos wierzy w szybkie utworzenie mocnego i trwałego gabinetu.

Warszawa. (Telef.) (z) Zapytany o przebieg i istotną treść rozmowy oświadczył p. Witos: „Dając do jak najszybszego zakończenia szkodliwego ze wszechmiar przesilenia gabinetowego, zwróciłem się imieniem stronnictw lewicy do przedstawicieli klubów centrowych z propozycją stworzenia podstawy dla rządu parlamentarnego.

Podstawa polegałaby na tem, że każde ze stronnictw wchodzących w skład przyszłej większości delegowałoby do rządu po jednym mezu zaufania, zaś resztę gabinetu dopełniliby fachowcy.

Najbardziej pożądanym — mówił Witos — gabinetem, na który Polska powinna się zdobyć, byłby gabinet, jeżeli nie całkiem to choć częściowo parlamentarny

jednakże taki, któryby miał charakter i potrzebną siłę polityczną i poza tem był złożony z uzdolnionych sił fachowych. Gabinet taki, któryby miał wszelkie widoki powodzenia, możnaby stworzyć zdaniem Witosza, z łatwością przy dobrej woli i bez świadomego stawiania przeszkód. W tym celu koniecznem jest tylko aby każde z ugrupowań pamiętało, że parlamentarne oparcie gabinetu o stronnictwa

musi mieć pewne granice, ułatwiające współdziałanie

na terenie w sejmie oraz możliwość wspólnej pracy w rządzie. W takim tylko razie może rząd posiadać charakter i siłę.

### BOJÓWKA CHADECKA ZABIERA SIĘ DO ROBOTY.

Warszawa. (Telef.) (z) „Robotnik” donosi, że wczoraj o godz. 22 odbyło się ści-

Wprawdzie już dziś dochodzą mnie wieści, że niektóre stronnictwa powzięły myśl rozszerzenia podstawy dla tego gabinetu, akcja ta wszakże ma na celu psucie naszej pracy. Idziemy z dobrą wiarą i pewnością, że o ile nie będzie ukrytych przeszkód,

to gabinet mocny i trwały powstanie w szybkim czasie.

O godz. 11 wieczorem poseł Skulski po naradach z klubami centrum i prawicy, zawiadomił za pośrednictwem posła Rataja blok lewicowy,

że uważa za właściwe, aby pertraktacje wszczęte przez zespół lewicy z istniejącą większością centrowo-prawicową były prowadzone z wszystkimi klubami

nie zaś z poszczególnymi stronnictwami lewicy. Z oświadczenia tego wynika, że poseł Skulski konferował z istniejącą większością centrowo-prawicową, czyli że grupy centrowe

nie mają zamiaru oderwać się od prawicy i że większość ta pragnęłaby rozszerzenia podstaw dla przyszłego rządu przez

wciągnięcie do niej prawicy.

co się sprzeciwia zasadom lewicy, wyliczoną powyżej przez usta Witosza. O-tóż odpowiedź posła Skulskiego uważa „Kurier Poranny” za odmowę, czyli że sprawa komplikuje się w dalszym ciągu.

śle zakonspirowane zebranie bojówki chadeckiej z udziałem jednego z posłów chadeckich. Dzisiaj o godz. 18 ma się odbyć ponowne zebranie tej bojówki.



## Nowe okręgi wyborcze.

**Warszawa.** (Telef.) (z). Na posiedzeniu wczorajszym podkomisja konstytucyjna obradowała nad sprawą ustalenia okręgów wyborczych.

**Okręgi Bóbrka i Złoczów** postanowiono włączyć do Brzeżan, przyznając temu nowemu okręgowi 6 mandatów.

Postanowiono również połączyć jeden okręg Stanisławów i Kołomyję, przyznając im 9

mandatów, oraz okręgi Czortków i Tarnopol, przyznając im 6 mandatów. Na Wołyniu z szeregu okręgów ustalonych w drugim czytaniu postanowiono utworzyć trzy okręgi, przyznając im ogółem 15 mandatów. Po zatem postanowiła podkomisja zwrócić się do komisji konstytucyjnej z wnioskiem, aby okręgom Warszawa-Lódź-Swięciany i Kołomel przyznano o 1 mandat więcej niż dotychczas.

—00—

### ROSYA KREDYTÓW NIE OTRZYMA!

**Warszawa.** (Telef.) (z). Sprawozdanie podkomisji kredytowej w sprawie wyników konferencji w Hadze stwierdza, iż udzielenie kredytów państwowych Rosji jest nonsensem, oraz że Rosya ich nigdy nie otrzyma. Rzeczą Rosji jest wzbudzić nowe zaufanie dla kredytów prywatnych.

### PERTRAKTACYE HANDLOWE POLSKO-BELGIJSKIE.

**Haga.** Minister Strassburger wyjeżdża do Brukseli, celem omówienia z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Jasparym kwestii traktatu handlowego polsko-belgijskiego. Do Warszawy powróci minister we czwartek.

—00—

### NAPRAWA PORTU NA HELL.

**Warszawa.** (AW) W najbliższym czasie podjęte zostaną roboty w celu odrestaurowania portu hellskiego oraz wzmocnienia naszego wybrzeża.

—00—

### POGŁOSKI O ŚMIERCI LENINA.

**Haga.** (AW) Litwinow oświadczył dziennikarzom, że rozpowszechniane 20. bm. za granicą pogłoski o śmierci Lenina nie są prawdziwe.

### REMONT POLSKICH LATARNI MORSKICH.

**Warszawa.** (AW) W ostatnich czasach przeprowadzono remonty i odświeżono no zewnętrzny i wewnętrzny wygląd wszystkich polskich latarni morskich. Jest to pierwsza tego rodzaju próba po wojnie europejskiej.

### URAL BUNTUJE SIĘ PRZECIW SOWIETOM.

**Moskwa.** (AW) W związku z powstaniem nowego centralnego komitetu partii komunistycznej na Uralu, zarysował się w tamtejszych sferach rządzących jaskrawy rozłam i podniosła głowę opozycja. Prasa sowiecka podaje bardzo mało wiadomości o istocie opozycji uralskiej — faktem jest jednak, że odbywa się szybka mobilizacja i wysyłka komunistów na Ural w celu kontrakcji i przeciwdziałania opozycji. Ze względu na wzrastającą popularność opozycji władze bolszewickie obawiają się wystąpić przeciw niej czynnie.

### PRZESILENIE GABINETU WE WŁOSZACH.

**Rzym.** (Pat) Obecny kryzys gabinetu wy włoski został przez wewnętrzny stan kraju wywołany. Nieustające ekscesy faszystów skłoniły najliczniejsze stronn-

ctwo rządowej większości, a mianowicie stronnictwo ludowe Popolari do przejścia do opozycji. Prezydent Facta uzasadniał w swem exposé uprawianą przez siebie politykę wewnętrzną twierdząc, że chciał łagodnością doprowadzić walczące obozy do opamiętania, widzi jednak obecnie, że metoda ta była zła i zapowiada, iż rząd zmieni dotychczasową politykę i przejdzie do radykalnej surowości. Zapewnienie to jednak było spóźnione, gdyż rząd Facty jak wiadomo nie otrzymał votum zaufania.

**Rzym.** (Pat) Wśród stronnictwa Popolari, które swoim przejściem do opozycji wywołało kryzys gabinetowy, zaznaczają się dwa kierunki. Jeden opowiada się za wzięciem większych odpowiedzialności z aprzysły gabinet oparty o kontakt Popolarów z socjalistami i wysuwa Medę na premiera, drugi kierunek wypowiada się rządem bardziej centrowym i jest przychylny kandydaturze Orlanda.

**Rzym.** (Pat) Podczas głosowania nad votum zaufania dla rządu faszystów głosowali przeciw gabinetowi Facty, a to dla demonstracji premiera radykalnego przeciwdziałania gwałtom wojny domowej. W związku z tem pisze Picolo: Wczorajsza deklaracja Mussoliniego stwierdza, że we Włoszech niemożliwy jest rząd przeciwny faszystom. Polityka antyfaszystowska, pisze dziennik, zaogniaby sytuację wewnętrzną, doprowadzając do wojny domowej.

**Eiivese.** (Pat) Radio. Jako pierwszego kandydata na miejsce de Facty wymieniają Orlanda, jako ministra skarbu Eede.

**Rzym.** (Pat) W związku z kryzysem gabinetowym odbył król kolejno konferencje z prezydentami senatu i Izby deputowanych.

## Rozmaitości.

**Cylinder w modzie.** Podczas ostatnich wyścigów letnich w Paryżu stwierdzoną została zupełna rehabilitacja cylindra w świecie mody. W swej nowej, zmienionej nieco formie zdobił on głowy najwybitniejszych osobistości, zajmujących miejsca w trybunie prezydenta Republiki. Oryginalny model wystawiony u jednego z pierwszorzędných fabrykantów kapeluszy w Paryżu odznaczał się umiarkowaną wysokością i niezbyt szerokiem o skośnie zagiętych brzegach rondem. Nietylko historia, ale i moda się powtarza.

## Wiadomości giełdowe.

Lwów, 21. lipca 1922.

### Akcje handlowe i przemysłowe.

|                          | Placą  | Żądają | Transakcje |
|--------------------------|--------|--------|------------|
| Tow. lwow.               | 13000— | —      | —          |
| Cudorów                  | 3675—  | 3500   | 3750—3725  |
| Tow. akc. Karpalit       | 1750—  | —      | —          |
| „Cimielow” fabr. pora.   | 2800—  | —      | —          |
| Tow. akc. „Galicia”      | 25000— | —      | —          |
| Tow. akc. „Gafota” ex    | 180—   | —      | —          |
| Tow. akc. „Górka”        | 6000—  | —      | —          |
| „Oikos”, zakł. prz. drz. | 6700—  | 6975   | 6850—6725  |
| W. Ska akc. „Parowozy”   | 1100—  | 1150   | 1125       |
| „Patria” fabryka papier. | 5600—  | —      | —          |
| „Pezet” Pow. Zakł. bad.  | 900—   | 900    | 925        |
| „Pocisk” Zakł. amun.     | 825—   | —      | —          |
| „Polski Glob”            | 650—   | —      | —          |
| „Polska nafta”           | 1825—  | 1875   | 1850—1875  |
| Polskie Tow. handl.      | 625—   | —      | —          |
| Polsat                   | 1700—  | —      | —          |
| Tow. akc. „Rakozawa”     | 3725—  | —      | —          |
| Zakł. elektr. „Sierza”   | 1250—  | —      | —          |
| Zakł. gór. „Sierza”      | 6000—  | —      | —          |
| „Tepege”                 | 5000—  | —      | —          |
| Tow. akc. Zieleniewski   | 4750—  | —      | —          |
| „Zezuga Polska”          | 350—   | —      | —          |

### DEWIZY.

|                      | Placą  | Żądają | Transakcje    |
|----------------------|--------|--------|---------------|
| London               | 25000— | 26000— | —             |
| Paryż                | 465—   | 450—   | —             |
| Zurych               | 1075—  | 1175—  | —             |
| Praga                | 120 00 | 135 00 | 129 00        |
| Budapeszt            | 4—     | 4 75   | —             |
| Wiedeń               | —15    | —19 0  | 17 25—0 17 00 |
| Berlin               | 12 00  | 12 60  | 12 20—12 35   |
| Belgrad (w dinarach) | 65—    | 75—    | —             |
| Nowy Jork            | 5750—  | 5850—  | —             |
| Mediolan             | 250—   | 280—   | —             |
| Bukareszt            | 30 00  | 34—    | 32 50         |
| Bruksela             | 440—   | 460—   | —             |
| Kopenhaga            | —      | —      | —             |
| Finlandja            | —      | —      | —             |
| Holandja             | 2150—  | 2250—  | —             |
| Szwecja              | —      | —      | —             |
| Norwegja             | —      | —      | —             |

W Zurychu notowano dnia 21. lipca dewizy na Berlin 1:03 1/2; Praga 11 50; Warszawa 0:8 1/2; Wiedeń: 0:01 1/2.

Lwów, 22. lipca 1922

### NIEOFICJALNA GIEŁDA.

Dolary amerykańskie 5700—5720, je-dynki i dwójki 5650—5680, dolary kanadyjskie 5680—5700, jedynki i dwójki 5580—5600 marki niemieckie 12:20—12:40, setki 11:80—12:60, drobne —, —, —, leje 32 00—33 00 drobne 31 00—32 00, czeskie korony 132 00—135 00, drobne 125 00—130 00, ruble 5-setki 150 00—160 00, setki 155 00—165 00 25-rublowki 160 00—175— franki franc. 460 00—480 00; funty szterl. 23000—24000—, franki szwajcarskie 1050 00—1100 00, Złote: 20-kor. 22.000—22.100, 20-frankówki 21.000—21.250, 20-markówki 24.500—25.000, 10-rublowki, 27.000—27.100, srebro korony austriackie 430—435, floreny 1120—1150 rubla 1800—1820.

## Nadesłane.

### Na skutek intryg

osób trzech, zamieszczone zostały w dziennikach lwowskich oszczerce ostrzeżenia, ubliżające czci WPP. Tadeusza Czekońskiego i Zygmunta Marszałkiewicza.

Spółka między nimi została rozwiązana, a p. Tadeusz Czekoński prowadzi biuro techniczno-handlowe nadal pod swoją firmą „T. Czekoński — biuro techniczno-handlowe, we Lwowie, Walowa 11.

Tadeusz Czekoński, Zygmunt Marszałkiewicz. Adw. Dr. Ignacy Fisch, Adw. Dr. Eugeniusz Górski, zastępcy prawni obu stron 19573



## RZĄD POLSKI ODWOŁAŁ Z MOSKWY KOMISYĘ REWINDYKACYJNĄ!

Moskwa. (AW) Wskutek ciągłych przeszkód i utrudnień w pracy ze strony przedstawicieli sowieckiej reewakuacyjnej komisji mieszanej, rząd polski odwołał swych przedstawicieli do spraw muzealnych, bibliotecznych i archiwalnych.

## Kronika sportowa

### „Wisła” — „Czarni”.

Jutro tj. w niedzielę 23-go bm. match powyższych drużyn w parku TZR. Początek o godzinie 5.30 popoł.

L. K. S. „Pogoń”. We czwartek dnia 27. bm. odbędzie się w sali Sokoła-Macierzy, ul. Zimorowicza plenarne zebranie członków klubu LKS „Pogoń”, sympatyków, oraz przyjaciół klubu. — Przedmiotem posiedzenia sprawa budowy nowego boiska, oraz cały szereg innych związanych z tem spraw. Początek posiedzenia o godz. 7. wiecz.

Z „Sokoła-Macierzy”. W niedzielę 23. b. m. o godz. 4 popoł. odbędą się ćwiczenia gimnastyczno-sportowe na własnym boisku przy ul. Cetnarowskiej 1. 17. Bliższe szczegóły w rozlepionych afiszach.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie L. Z. O. P. N. w lokalu Polikliniki przy ul. Lindego 5 I. p. o godz. 10-tej rano, z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór prezesa. 2) Wybór brakujących członków Zarządu. 3) Wybór Wydziału Gier i Dyscypliny. 4) Wnioski i interpelacje.

## Kronika bieżąca.

### Z Teatru Wielkiego.

W sobotę 22. lipca o godz. 7.30 „Księżniczka czardasza” operetka w 3 aktach (po raz ostatni).

W niedzielę 23. lipca o godz. 7.30 „Taniec szczęścia” operetka w 3 aktach (po raz 50-ty).

W poniedziałek 24. lipca o godz. 7.30 „Dziś i jutro z Holandji” operetka w 3 aktach (po raz ostatni).

We wtorek 25. lipca o godz. 7.30 „Sybilla” premiera, operetka w 3 aktach Jacobiego w tłumaczeniu Andrzeja Własta.

### Repertuar Teatru Małego.

W sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek „Sprawa Kaisera” farsa w 3 aktach Starka i Eislera. Godz. 7.30.

CYRK A. CINISELLI, Lwów, pl. Bema. Codziennie wspaniałe przedstawienia atrakcyjne Wolna tresura koni pod osob. kierownictwem Dyr. Ciniselli. Bim i Bom w nowym repertuarze Świetna pantomina z baletem i wiele innych znakomitych, nieznanych dotąd atrakcyj. Początek o godzinie 20-tej. 19543

# Turniej szaradowy = „WIEKU NOWEGO” =

## Rozwiązanie zagadek zawartych w S. II. turnieju:

### III. Magiczne Koło:

„O mój rozmarynie rozwłijaj się”.

### IV. Bilety wizytowe:

- 1) Henr. Telkotecki — elektrotechnik,
- 2) Sz. Labeman — szambelan,
- 3) Ag. Rostani — organista,
- 4) J. Stan Ney — stajenny.

Dobre rozwiązanie nadeszło ogółem 871 osób.

W losowaniu wygrali premie:

- 1) Czesław Kozłowski, Warszawa, ul. Wierzbowa 6. — Andrzeja Struga „Pieniądz”.
- 2) Eugenia Nżankowska, Lwów, ul. Listopada 95. — Stefana Zeromskiego „Wiatr od morza”.
- 3) Janina Nowacka, Lwów, ul. Żółkiewska 153. — Stefana Olechowskiego „Psycholog i Poganka”.

Niebawem ogłosimy seryę III-cią turnieju szaradowego. Dla informacji zajmujących się losami turnieju podajemy, że z ogólnej liczby około 1303 osób, które nadesłały dobre rozwiązanie S. I-szej — utrzymało się dotąd na liście tylko 739 osób t. j. tych którzy dobrze rozwiązali obie serye i dopełnili wszystkich warunków turnieju.

W najbliższych dniach ogłosimy wykaz tych, którzy dopuszczeni zostali do turnieju. Jeżeli ogłoszeni i nadal będą brali udział w rozwiązywaniu dalszych seryj zechcą dla ułatwienia naszej manipulacji na kwerendzie listu z rozwiązaniem przy napisie „Dział szaradowy Wieku Nowego” powołać się również na swój numer orientacyjny.

Zabójstwo z zadróci. Kobieta jest piękna, małżonek jest zazdrosny, choć niema na razie żadnych konkretnych powodów, prócz podsłuchanej rozmowy kolegów biurowych. A jednak wyjeżdżając udaje się do detektywa aby ten śledził jego żonę i donosił mu o wszystkim co czyni. Detektywem tym jest pierwszy mąż pięknej pani i ten z zemsty tak pokierował wszystkim, że zazdrosny małżonek numer drugi zastrzelił swego szefa, przekonany o tem będąc, że u niego w mieszkaniu znajduje się jego żona, gdy tam była jego pierwsza kochanka. Sąd uwolnił potem zabójcę i małżonkowie pogodzili się. Ten wstrząsający dramat, grany po mistrzowsku a wyreżyserowany bardzo pomysłowo wyświecilią obecnie Kinoteatry Maryśleńska i Kopernik. Fascynujący tytuł „Dama z pokoju Nr. 13” usprawiedliwia w zupełności sensacyjną treść dramatu pełną ciekawych powikłań psychologicznych.

Ostatnią premiera w tym sezonie będzie znana operetka Jacobiego „Sybilla” w tłumaczeniu Andrzeja Własta. Muzyka niezwykle melodyjna, barwna treść i udział całego zespołu operetkowego zapewnią operetce powodzenie. W głównych rolach pp. Miłowska, Brzeska, Poleska, Kuligowski, Tatrzański, Roński, Świeży. Reżyseruje Tatrzański, przy pulpicie niestrudzony Sereżyński. Ewolucje i tańce układu St. Faliszewskiego, który z p. Burkacką na tle zespołu baletowego wykonuje tańce solowe. Inspektor Stahl zajmuje się stroną dekoracyjną przedstawienia.

„Sprawa Kaisera” (Causa Kaiser) wypełni szereg przedstawień tego tygodnia z pp. Niemi-

rycz, Orzechowskim, Meliną, Rygterem, Helskim, Kowalskim w rolach głównych.

—OO—

Salon Włosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich przedłużony z powodu nieustającej frekwencji i licznych głosów ze strony publiczności, zamknięty będzie w poniedziałek dnia 24. lipca bm. Tego dnia odbierać jeszcze można zakupione prace w Pałacu Sztuki, następnie dopiero od czwartku dnia 27. lipca bm. w lokalu Tow. Sztuk Pięknych przy ul. Dzieduszyckich 1. 1. Przez jeden miesiąc wystawy żadnej nie będzie, natomiast stale otwarty będzie między godz. 10 a 2 pop. Salon Sprzedaży dzieł Sztuki.

Festyn na Świtezi odbędzie się w niedzielę dnia 23. lipca bm. Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Wojsk Polskich.

(kp) „Delegat” Żydowskiego Komitetu. Do Salomona Stehaufa w Szczercu przybył onegdaj pewien Weinreb, przedstawił się jako delegat Amerykańskiego Żydowskiego Komitetu ze Lwowa i wyłudził od niego 10 dolarów i 4 tysiące marek, gdyż — jak powiedział — ma on na stacji w Szczercu cukier i ubranie dla „Żydowskiego Komitetu Dzieci”. Dostawszy pieniądze, przyjechał Weinreb do Lwowa, Stehauf za nim, Weinreb zgubił się gdzieś w kawiarni, a Stehauf szuka teraz „delegata” i swoich dolarów.

Skarga Dąbala. Dnia 21. bm. w Sądzie apelacyjnym rozpatrywana będzie skarga pośła Dąbala, która opiera się na tej podstawie prawnej, że dalsze utrzymywanie nad nim aresztu śledczego jest niesłuszne, gdyż Sejm zezwolił na wydanie go według art. 102 kodeksu karn. Natomiast Sąd okręgowy skazał go według art. 123. Konieczna jest więc ponowna zgoda Sejmu na postępowanie



sądowe w kierunku tego ostatniego artykułu. (A/W)

**Pomoc Nansena dla uczonych rosyjskich.** Nansen zawarł z władzami sowieckimi układ dotyczący niesienia pomocy głodującym uczonym rosyjskim. Układ ten przewiduje dla nich regularną dostawę środków żywności, które będą koncentrowane w Rydze. (PAT).

**Nowy tajny związek w Niemczech.** Z Wrocławia donoszą że rewizja przeprowadzona w organizacji Hochschulring dały obfity materiał dotyczący organizacji tego tajnego związku. Okazuje się, że od jesieni roku ubiegłego do obecnego lata odbywały się w okolicy Klorzka ćwiczenia wojskowe pod kierunkiem 7 dowódców znajdujących się obecnie w śledztwie. Członkami organizacji byli przeważnie studenci i nauczyciele, którzy byli częściowo także członkami organizacji Deutsche Volksschutz, Deutsche Trutzbund związku robotniczego Rossbach. Wymienione organizacje miały charakter ściśle wojskowy. Służba obejmowała ćwiczenia wojskowe strzelanie do celu karabinami zwykłymi i maszynowymi. Pochodzenia broni i amunicji dotychczas nie ustalono. Organizacje finansowano z zewnątrz.

Był kapitan Erhardt który obecnie bawi we Wiedniu, stojący na czele tajnej organizacji „Consul“ przesłał pismom komunikat, w którym oświadcza że organizacja ta już dawno nie istnieje i że weszła w skład nowej organizacji „Neuer Deutscher Bund“. Należy jednak stwierdzić, że nowa organizacja ma te same cele co poprzednia: nacjonalistyczne o zabarwieniu monarchistycznym anty bolszewickim i antyżydowskim.

**Sekciarze w Polsce.** Z Tarnopola donoszą, że po wsiach tamtejszego powiatu odbywa się żywa propaganda sekty ewangelistów wśród tamtejszej ludności ruskiej. Członkowie sekty odprawiają nabożeństwa w mieszkaniach prywatnych, używając do tego książek drukowanych w Ameryce. Otrzymują oni zasiłki i dary z Ameryki.

**Feliks Kohn o Dabalu.** W „Izwestiach“ moskiewskich Feliks Kohn zamieszcza piorunujący artykuł z powodu „surowego wyroku“, wydane go przez „burżuazyjny sąd polski“ na posła Dabala. Winę skazania Dabala Kohn przypisuje głównie partii PPS. i posłowi Kalinowskiemu, pragnącym usunąć „groźnego przeciwnika“. Artykuł kończy się groźbą, że „klasa robotnicza wyda z siebie setki i tysiące takich Dabal“. Jako curiosum można zaznaczyć, że wyliczając nazwiska arystokracji polskiej „najwierniejszych sług rządów Imperjalistycznych“ Kohn obok Potockich, Zamojskich i Radziwiłłów wymienia w swym artykule księcia Bariatyńskiego. (Russpress).

**Samolotem do bieguna północnego.** Głośny podróżnik Roald Amundsen wyruszył, jak doniosły telegramy, z portu Seattle, na zachodnim wybrzeżu St. Zjednoczonych, na parowcu „Maud“, w nową podróż podbiegunową. Zamierza on dopłynąć naokoło półwyspu Alaski do najbardziej wysuniętego na północ przylądka Point Barrow, a stamtąd puścić się samolotem na północ, przelecieć nad biegunem północnym i wylądować na Szpicbergu, dokąd udał się już oficer norweskiej eskadry lotniczej dla oznaczenia odpowiedniego punktu lądowania.

Celem dokonania przelotu nad biegunem, a w razie pomyślniej pogody, oznaczenia na mapie nieznanych dotychczas obszarów na północy od Point Barrow. Amundsen wiezie na pokładzie „Maud“ wielki samolot typu Larsena, zbudowany całkowicie z metalu; moc maszyny stwierdzono podczas lotu, który trwał 32 godziny bez przerwy. Pilotem jest O. Omdal, jeden z najwybitniejszych lotników norweskich.

Na cele gimnazjum nowoczesnego w Brzuchowicach złożył p. Karol Grodki do rąk Komitetu kwotę 100.000 mk., a na dno deklarował sumę 3.000.000 mk. jako swój udział w mającej powstać spółce dla sfinansowania tego gimnazjum.

**Festyn na dochód budowy kościoła w Lewan-**

dówce urządza tamt. komitet na polance w lesie białoehorskim w niedzielę dnia 23. lipca 1922 r.

(?) **Policja czuwa.** Jeśliby ktoś powiedział cośkolwiek ujemnego o służbistości wśród strażników bezpieczeństwa i porządku we Lwowie, tego poproszę, aby między godziną 6 a 8 rano i około 7 wieczorem potrudził się na ulicę Opata Hofmana (boszna Lyczakowskiej i Piekarskiej). Tam, jak placówka na wedecie stoi wytrwale strażnik bezpieczeństwa publicznego i porządku, bacząc na to, aby która z licznych tamże sklepiczarek nie otworzyła swego sklepu przed godziną ósmą. Deszcz, czy pogoda, on stoi cierpliwie od szóstej rano aż do chwili, kiedy zegar ratuszowy ósmą odbije godzinę. Mina jego wyraża takie przejęcie się swą służbą, że drżą przed nim wszystkie służące i kobiety, czekające w ogonku, aż sklep otworzą. Ach, te biedne służące! Przybywają w nadziei, że może przecie strażnik bezpieczeństwa publicznego i porządku zostanie odwołany gdzie indziej. Że tam gdzieś pies ukąsi przechodnia, pijanica zaczepi pannę, kieszonkowiec wyciągnie komuś zegarek złoty i rozlegnie się okrzyk „fa-pać złodzieja!“ A może pędzące na oślep auto przejedzie dziecko! Wtedy strażnik pospieszy na pomoc, a sklepiczarka chyłkiem wyniesie dla jakiejś kobiety mleko, bo tam w domu chore dziecko woła pić. Służąca czeka na bułki, bo pan jej urzędnik spieszy się do biura i chce przed ósmą zjeść śniadanie. Nic z tego. Strażnik nie rusza się z miejsca. Niech tam psy wściekają się. Niech gwałcą panny na ulicach, niech kieszonkowcy hulają i pędzą auta, jak szalone. On, strażnik publicznego bezpieczeństwa ma stać przed sklepem, aby broń Boże sklepiczarka nie sprzedała komuś chleba lub mleka przed godziną ósmą i nie zamknęła sklepu o kwadrans później, niż nakazuje przepis. Od tego zawisł ład i porządek w naszym mieście, ba, w całym kraju, w całym państwie.

(kp.). **Były generał carski.** Onegda wypuszczono z więzienia przy ul. Batorego więzionych od sześciu miesięcy pod zarzutem szeregienia agitacji przeciw państwu wojew. b. generała carskiego Sekira - Jachontowa, oraz studentów Arona i Litwaka.

(kp.). **Skradzione dolary.** Nadzwyczaj śmiałej kradzieży dokonali onegdaj dotychczas niewięcej sprawcy w Pstragowie, pow. strzyżowskim w mieszkaniu Jarosza Zieniby, przybyłego niedawno z Ameryki. Około północy dostawszy się przez strych do mieszkania, niespostrzeżenie wynieśli kufer, z którego zabrali 900 dolarów amer., garderobę wart. 259 dolarów amer. i 54.000 marek polskich. Za podejrzanyimi o dokonanie tej kradzieży, policya zarządziła inwigilację.

(kp) **Wizyta incognito.** Do Polski zbiegł z Rumunii wraz z rodziną niejaki Ernest Paweł Frank, urzędnik firmy „Astra“ fabryki wagonów, który na szkodę swej firmy sprzeniewierzył 900 tysięcy lei rumuńskich i uciekł z nimi do Polski.

(kp) **Na tropie głośnej szajki.** Policja jest już na tropie głośnej szajki bandyckiej z byłym oficerem rosyjskim, jako hersztem na czele, która onegdaj pod Mostami Wielkimi spaliła zwłoki zastrzelonego kamrata, by w ten sposób zatrzeć ślady za sobą. Spalony przez towarzyszy bandyta nazywa się — jak ustalono — Iwan Balko i był głośnym w okolicy opryskiem.

(kp) **Polykacz zegarków dalej krąży.** Nieznajomy oszust, który ostatnio — jak to wczoraj pisaliśmy — „polknął“ zegarek dra Rosenbuscha, chciał urządzić wczoraj nowy kawał. Oto zjawił się w mieszkaniu dra Józefa Rothfelda, przy ul. Lyczakowskiej 10, mówiąc słudze, by pan doktor poszedł do dra Stadlera przy ul. Kofłataja 8. Dowiedziawszy się, że dra Rothfelda nie ma w domu chciał koniecznie wejść do pokoju, by „napisać kartkę“, lecz przezorna sługa nie wpuściła go, wobec czego oszust opuścił mieszkanie bez żadnego namacalnego i brzęczącego zwycięstwa.

(kp) **Odzyskana owieczka.** Swego czasu are-

szowano za kradzież strychową niejakiego Bronisława Greczyłę, który między innymi sprawkami miał też na sumieniu kradzież przy ul. Hausnera 5. Greczyłę uprzykrzyło się w aresztach policyjnych i przed 10 tygodniami wyszedł niby do kuźni, a potem przez bramę — na ulicę. Przytem ukradł jeszcze coś na policyj. Na wolności kradł dalej. Ubiegłej nocy usiłował włamać się do mieszkania adjunkta kol. Tadeusza Fiszera, przy ul. Obwodowej 16, lecz został spłoszony dwoma wystrzałami. Wczoraj zaś włamał się w Lipnikach, tuż za rogatką stryjską, do mieszkania Marii Gólowej i wtedy właśnie został schwytany przez policyj. Policja przyłapała edzyskaną owieczkę z gościnną radością, a pan złodziej Greczyło, słysząc, że „jutro imieniny komendanta wleć będzie gulasz i piwo“, skłonił się wdzięcznie przed urzędnikiem i oświadczył uprzejmie: „Bardzo się cieszę, że tak dobrze trafiłem“.

(kp.). **Na lipcowe chłody.** Franciszkowi Kirschnerowi, zam. przy placu Trybunalskim 1, skradziono z zamkniętego mieszkania bez włamania boa seiskinowce wartości 250.000 marek.

(kp) **Zamach samobójczy.** Elżbieta S., wdowa, zamieszkała przy ul. Lyczakowskiej 58, trula się wczoraj w ten sposób, że zażyła wielką ilość jakiegoś lekarstwa. Po udzieleniu pierwszej pomocy stacją ratunkową odstawili desperatkę do szpitala.

(kp) **Paki z tytoniem bez właściciela.** W podwórzu realności przy ulicy Słonecznej 7, znalazła policja między pakami żelaza dwie duże paki, wypełnione tytoniem. Właściciela tej zamaskowanej „trafiki“ nie zdołano odszukać, wobec czego tytoni powędrował do depozytu policyjnego.

(kp) **Zdradziły ją listy do niego.** Anna Oczkowska, służąca szpitala jarosławskiego dopuściła się niedawno kradzieży bucików, koców, bluzek i t. p. na szkodę szpitala. Wartość zabranych rzeczy przekraczała 200 tysięcy mk. Z rzeczami temi Oczkowska wyjechała najpierw do Przemyśla, gdzie część ich zostawiła u kochanka, następnie do Lwowa, gdzie resztę sprzedała na placu Krakowskim. Policja jarosławska zaczęła szukać za nią i znalazła w szpitalu jej list do niejakiego Procajły na Bogdanówce. To było wskazówką. Bo rzeczywiście ubiegłego wieczoru o godzinie 10-tej aresztował ją u Procajły starszy posterunkowy Kłoryga.

(kp) **Kradzieże.** J. Roknińskiemu z Warszawy skradziono u G. W., dyrektora kopalni nafty, portfel z 80 tysiącami mk. przez zakratowane okno. Mikołajowi Sekołowi skradziono w tramwaju HG portfel z 41 tysiącami marek.

Ten sam los spotkał Jakóba Kasprzyka w tramwaju KD, lecz tu w portfelu było tylko 2 tysiące marek.

(kp) **Srebrne fioreny** nosił po hotelach i restauracjach kupiec Chaskiel Szmaj, chcąc je rzekomo pozbyć na papierowe pieniądze, z których miał zrobić prezent synowi. Przy przygodnej rewizji znaleziono u niego tych szlachetnych monet sztuk okragło 100.

**Zawody hipiczne.** W niedzielę 23. bm. (w razie nienogody w poniedziałek 24 bm.) odbędą się w Brzuchowicach (łaka za restauracją Paara) zawody hipiczne 6 Pac. Wstęp 300 Mkp. od osoby. Początek o godz. 4-tej pop. Jasiński kpt.

## Bogactwo polskich lasów.

Wedle ostatnich danych, urzędownie zestawionych, stan obszarów leśnych w Rzecz. Polskiej przedstawia się, jak następuje: Województwo warszawskie posiada lasów 333.135 hektarów, łódzkie 288.765, kieleckie 614.342, lubelskie 657.419, białostockie 780.554, nowogrodzkie



1.334.760, poleskie 1.099.355, łwowski 838.816, krakowski 448.019, lwowski 671.868, stanisławowski 641.542, tarnopolskie 274.358, poznańskie 177.583 i pomorskie 394.001. Razem 3.859.982 hektarów, bez Litwy i Śląska. Przestrzeń to ogromna, która przy dobrej gospodarce mogłaby stanowić źródło olbrzymich dochodów.

## Mównica publiczna.

(Z) Czy potrzebne są prywatne gimnazja we Lwowie dla chłopców?

Na pytanie to chciałbym odpowiedzieć!

O ile ongiś zakłady takie były naprawdę wychowawczymi, o tyle obecnie stały się one — przeważnie — źródłem dochodów kilku osób, czasami nie mających nawet przygotowania i warunków do prowadzenia takich zakładów naukowych.

„Dyrektorem” więc jest zazwyczaj spersonalizowany profesor gimnazjalny, nauczycielami — profesorowie z wszystkich publicznych szkół średnich, skutkiem czego, godzina nauki trwa najwyżej 30 minut bo resztę czasu zużywa pan profesor na lata nie do jednej szkoły do drugiej.

Jak taka nauka wygląda, dowodem tego jest poziom wykształcenia uczniów, o czym pp. dyrektorowie publ. gimnazjów b. dobrze wiedzą. — Budynek szkolny mieści się zazwyczaj w prywatnych mieszkaniach i do jednej klasy z reguły przechodził się przez dwie inne, co też wpływa na oderwanie uwagi ucznia.

Profesorowie zmieniają się co miesiąc, każdy inaczej wyklada, rezultatem czego jest zupełne nieprzygotowanie ucznia. Nie mówiąc już o wprowadzaniu przymusu mundurków, noszenia gofeli zakładu, o ćwiczeniach w niedzielę, ćwiczeniach, które prowadził zazwyczaj pan dyrektor, tj. pan właściciel, najmniej na tem zadowolony, tak samo nie poruszam kwestyi opłat, który np. tego roku z 300 marek miesięcznie, wyrosły na 6000 marek, ale brak opieki ze strony właścicieli zakładów jest jednym z największych powodów, by gimnazja te ustąpiły miejsca rządowym, pozostawiając zakłady tylko dla dziewcząt i chłopców w klasach, t. z. ludowych.

Brak gabinetów fizykalnych i pokazów naukowych, brak biblioteki i uczelni, brak kółek samokształcących się i brak tych, którzyby tą młodzieżą zajęli się szczerze, stale, bez zajęcia w innych zakładach.

Do tego zazwyczaj w tych samych klasach uczą przed południem i popołudniem, zatem proch, brak należytego przewietrzenia, używanie przez kilku chłopców tych samych ławek, przyczynia się także do nienależytego rozwoju młodzieży.

Zatem, prywatne gimnazja dla chłopców mogą śmiało zakończyć swój suchotniczy żywot lub — o ile ktoś koniecznie chciałby być „extra” — wychowany, winne pobierać takie opłaty, by profesorowie mogli mieć bardzo wydane, boczne dochody a do których uczęszczać mogliby dzieci tylko prawdziwych paskarzy!

A może to ostatnie, byłoby jedyną zaletą prywatnego zakładu gimn., no i korzystnym dla reszty społeczeństwa.

### Zwijanie sądów.

Zwijanie sądów odbywa się pod hasłem oszczędności. Trudno się jednak dopatrzeć tej oszczędności. Personal zwiniętego sądu będzie przesiedleni do okręgu sądu, stojącego w wyższej klasie dodatku drożyznianego. Na przeprowadzenie przesiedlenia musi być wydana pokaźna kwota. Najem pomieszczenia kancelaryi i zakupno opału przewyższa przynajmniej trzykrotnie obecne w tym zakresie wydatki. A gdzie w nowej siedzibie pomieszcza się pracownicy, przypuścimy 12 ro-

dziu? Brak pomieszczeń wszędzie jest notorycznie znany. Czy ci przesiedleńcy mają pozostawić rodzinom miejsce, a sami mają grać rolę samotnych? Czy płaca miesięczna mogłaby wystarczyć choćby na 10 dni? Dotąd giną powoli pracownicy państwowi, a przeniesionym groziłaby zupełna zagłada.

Za czasów austriackich była zasada, że lepiej niech zginie 50 ludzi, niżby miał zakuleć jeden koń, a przecież pracownicy państwowi służą własnemu rządowi.

Tyle pod względem materalnym na razie.

Ważniejszy jest tytuł moralny i ogólnie polski. Pracownicy państwowi we Wschod. Małopolsce stoją na straży polskości na kresach, byleby nie obsadzać wolnych posad nieżydliwymi. Około tych pracowników skupia się cała ludność polska. Oni starają się pogadankami, odczytami, przedstawieniami amatorskimi, fejnymi itp. połączyć Polaków-mieszczan i okolicznych chłopów do solidarnego, bezpartyjnego zrozumienia praw i obowiązków ludności polskiej, szczególnie na kresach. A cóż się stanie z tą polską ludnością, dotychczas mało mającą inicjatywę, gdy się im jednym zamachem odbiera przewodów?

Niech czynniki miarodajne rozważą, co czynią i oby ocknienie nie przyszło po czasie.

Apelujemy do naszego ojca Naczelnika Państwa, Wysokiego Sejmu, pp. ministrów sprawiedliwości i skarbu — niech głos ten nie pójdzie do kosza — ale będzie rozważony i wysłuchany.

Jeden za wielu.

## Dramat poszukiwacza złota.

Fragment z pamiętnika, który zapóźno wpadł ludzkie ręce.

Pisma australijskie zamieszczają ciekawą historię zmarłego przed 36 laty pewnego poszukiwacza złota, niejakiego Jacka Charley'a, którego dziwne przygody żyją jeszcze w pamięci ludzi, zamieszkujących wschodnie wybrzeże Australii, a którego pamiętnik wpadł teraz przypadkowo i we fragmentach w ręce ludzkie.

O Jacku było wiadomo, że przybył z Europy w nędzy i w biedzie. Dzięki szczęśliwym wynikom w poszukiwaniach złota, które wraz z przygodnymi towarzyszami prowadził, w trzy lata po przyjeździe Jack Charley stał się bardzo bogatym obywatelem Queenslandu.

Dwa lata jeszcze trwały nad wyraz pomyśli no poszukiwaniu złota, przeplatane

hulaszczem życiem i marnowaniem części dorobku,

aż niespodzianie Jack odsunął się od kolegów, spoważniał i w 6 lat po swoim przyjeździe wyjechał niespodzianie z powrotem do Europy.

W parę lat potem, w roku 1886, przyszła do Sydney'u wieść o jego śmierci, ale tajemnica jego życia wyjaśniła się przypadkowo w tym roku.

Oto w starej plebanii (Queensland - Australia) porządkując papiery po zmarłym proboszczu, rodzina znalazła nierozpłaczony, a adresowany do poprzedniego proboszcza jakiś stary list z Liverpoolu.

List otwarto i przeczytano w nim następujące słowa:

„Maż mój, umierając, prosił, bym zawiadomiła o tem Wielebnego O. i poleciła mu opublikowanie wiadome — wdowa po Jacku Charley'u.

Oczywiście zaczęto szukać dokumentów i znalaziono je z trudem wśród jakiejś skrzyni aktów, ale część była pojedzona przez myszy.

Dokumenty te

zawierały niesłychanie sensacyjne szczegóły

życia rzekomego poszukiwacza złota.

„Przyjechałem — pisał Jack — pod fałszywym nazwiskiem Charley'a, gdyż uciekłem z Anglii po dokonaniu w pasy zabójstwa mojego szefa, dyrektora banku.

Złota poszukiwałem w ziemi bezskutecznie, ale znalazłem je potem w kieszeniach kupców i kolonistów Queenslandu. Wraz z kolegami stworzyłem szajkę, która żyła z rozboju.

„Dziś, kiedy wyjeżdżam, nie żałuję pomordowanych wyszukiwaczy, prócz jednego, Anatola Moriarty'ego. Skrzywdziłem bowiem okrutnie jego jedyną córkę, która dotychczas (w r. 1886) żyje w nędzy.

Dalej dokument był zniszczony, konies zaś opiewał, jak następuje:

„Oddajcie jej ten skarb koniecznie, jest to część tych bogactw, które wynoszę z sobą do Anglii. Nie mam siły i odwagi wyznać jej wszystkiego... Leży on w górach Exmoor, ja wiem o ile kroków na północ od strumienia Gnyx, a o ile to jest na zachód od kolei Palmenstrońskiej, wie mój kolega Albert Klimpton.. on wie więcej, gdyż

skarby jest zakopany w miejscu, gdzie zginął Moriarty..

Bo ciało jego potem umyślnie zawlekłszy dalej..

List, a raczej pamiętnik kończył się zwrotem do księdza, by starał się być egzekutorem wyrażonych w nim pragnień Charley'a.

Oczywiście o treści dokumentu nie wiedział nikt, gdyż list który przyszedł do proboszcza z wieścią o śmierci „poszukiwacza złota” i z upoważnieniem do opublikowania jego pamiętnika nie został otworzony wtedy, gdy przyszedł do rąk adresata.

Adresat bowiem, poprzednik niedawno zmarłego proboszcza, sam wtedy był umierający i korespondencyjnie żadnej nie czytał.

Następca jego znalazł wprawdzie list, ale widząc, że adresat już nie żyje, nie otwierał go, lecz schował do archiwum parafialnego.

Ale i następca umarł, a list otworzyła dopiero jego rodzina w roku 1922.

O treści jego

poinformowano natychmiast władze policyjne.

Ale i one nie były w stanie odnaleźć miejsca, w którym zakryto skarby zamordowanego Anatola Moriarty'ego.

Wspólnik bandy, na którego wskazywał pamiętnik Jacka, ów Albert Klimpton, nie żył również. Zmarła także córka zamordowanego Alicja Moriarty, żona Querginowa. Żyła tylko jej córka, ale ta miała się dobrze, wyszedłszy za mąż za jakiegoś dyrektora warsztatów portowych. — Tak więc tajemnica skarbu, przeznaczona dla córki zamordowanego, pozostanie wieczną tajemnicą. Zabrał ją do grobu dwaj współnicy-bandyci: Jack „Charley” i Albert Klimpton.

## Targi Wschodnie.

Przemysłowcy austriaccy forsują swój udział udział w II. Targach Wschodnich.

Muzeum handlowe we Wiedniu w porozumieniu z tamtejszym Towarzystwem popierania instytucji targowych, organizuje zbiorową wystawę austriackich przemysłowców na II. Targach W., zamówiło na ten cel 600 metrów łącznie powierzchni. Przestrzeń tę oddano wystawcom austriackim do użytku w t. zw. pawilonie czesko-słowackim,



który i w tym roku z powodu liczniejszych zgłoszeń z Czech stoi całkowicie do dyspozycji Zarządu Targów.

Licznie natomiast napływające zgłoszenia z Austrii, mimo, że tegoroczny termin Targów lwowskich zbiega się z zapowiedzianym równocześnie odbyć się mającym jarmarkiem jesiennym we Wiedniu, świadczą o pochlebnej opinii, jaką w tamtejszym świecie handlowym wyrobiły sobie Targi Wschodnie na podstawie swej dotychczasowej działalności jako główna składnica i stacya rozdzielcza dla Targów.

## Obrazy ojczyste

W. JAROCKIEGO,

Obrazy ojczyste W. Jarockiego. Przed nami leży sześć dużych kartonów litografowanych w rozmiarach: 85 cm. długości, a 58 cm. wysokości), a wydanych przez księgarnię wydawniczą H. Altenberga we Lwowie. Są to wizerunki znaczniejszych budynków i widoki okolic na naszych ziemiach, a przedstawiają: Pałac Łazienkowski w

Warszawie, Sukiennice z widokiem na kościół Maryacki w Krakowie, Kościół OO. Bernardynów we Lwowie, szub naftowy w Borysławiu itd. — Zadaniem ich jest szerzyć wśród młodzieży znajomość, a z nią niechęć i miłość rodzimego piękna zakłętego w bogactwie przyrody i dzieł rąk ludzkich.

By obrazy te tem snadniej mogły ten cel i zadanie spełnić, wizerunki już same przez się przez swe ujęcie i wykonanie muszą pociągać oko młodocianego widza, dla którego są przeznaczone. To też artystyczne w całej pełni ich wykonanie, staje się nieodzownym warunkiem ich dydaktycznego, pedagogicznego - wychowawczego działania.

Słusznie zatem uczynił nakładca, iż wykonanie tych obrazów złożył w ręce znanego artysty-malarza Wł. Jarockiego, obecnie profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, który je wykonał bardzo efektownie w barwnej litografii.

To też cykl ten, który — jak się dowiadujemy — stanowi pierwszą serję znaczniejszego zbioru obrazów, malujących piękno ojczyste i mających szerzyć wśród młodzieży znajomość kraju rodzinnego, zasługuje w całej pełni, by znalazł jak najszersze rozpowszechnienie w naszych szkołach i zakładach wychowawczych zarówno publicznych, jak i prywatnych.

Dr. E. B.

## Do naszych stałych P. T. Prenumeratorów.

Koszta wydawnictwa wzrosły znów znacznie (nowa podwyżka płac zegerskich druku, papieru, elektryki, gazu i współpracowników redakcyjno-administracyjnych). Inne wydawnictwa prenumeratę już podwyższyły. Wydawnictwo „Wiek Nowy” jednak podwyższa ją naszym stałym prenumeratom na 900 mp. miesięcznie dopiero od 1. sierpnia 1922.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOPOWICZ

## OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. Lauferstein** b. elw. kliniki dermatol. w Berlinie Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). — Leczenie włosów, plam, znamion elektrolizą, lampą kwarcową. 17385

**CHOROBY** weneryczne, skórne, za-  
**Dr. FRISCH** starzałe leczy specjal-  
ul. Wałowa 1. II. 17685

**Dr. Schwarz** specjalista chorób skórnych i wener. B. Sekundarysz szpit. powszech. ul. Słowackiego 4 (naprzeciw gł. poczty). Leczenie lampą kwarcową. 188:5

**Poleżna PETULSKA** 190:0  
z 32-letnią praktyką poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka Lwów, Grodecka 26, I. p. ganek na lewo.

**AKUSZERKA LUTKOWSKA** z WARSZAWY,  
przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando.  
Ulica Asnyka 1. 9, drzwi 2. 18794

**WIEK NOWY**  
**Zakład Lelarsko-Dentystyczny**  
z pracownią zębów sztucznych. Ceny bardzo umiarkowane, Lwów, Grodecka 74, obok dworca kolejowego. 17937

Specjalista chorób **Dr. HENRYK KOSMARIK**  
wener. i skórnych  
były elw. kliniki parysk., wied. i lwowsk. ord. od 8 do 10, 12—113—6—Lwów, Koperalka 12. 17335

**Rumianek**  
**Kwiatliowy**  
**i Sporysz**  
Kupuje 19027  
**APTEKA REDERA**  
KRAKÓW,  
ul. Karmelicka 1. 23.

**Czas odnowić**  
**przedpłatę!!!**

### MIESZKANIA I SKLEPY.

**INTELIĞENTNA** bezdzietna wdowa poszukuje zaraz do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią w mieście lub w pobliżu, chętnie weźmie w dzierżawę dom lub dworek z ogrodem w okolicy Lwowa; czynsz według umowy; ułoknie w dzierżawie pożyczkę zwzż pół miliona. Listownie do „Wiek” pod „DZIERŻAWA” 18822

**ZAMIENIE** jedną stancję za taką samą w innej dzielnicy. — Turłak, Kordeckiego 49 18907

**POKOJU** dla dwojga osób z osobnym wejściem — ewentualnie z wiktą — poszukuje się od 1. sierpnia br. — Zgłoszenia pod „W” do Biura ogłoszeń **KRZYSZTOPOWICZA**, Lwów, Sokoła 4 drugie piętro. 19541

**DWA DO TRZY POKOJE** z kuchnią w śródmieściu lub w pobliżu śródmieścia są natychmiast potrzebne. Za odstąpienie takiego mieszkania udzieli wysokiej pożyczki. Krzysztołowicz, Lwów, Sokoła 4, drugie piętro. Zgłoszenia pisemne lub osobiste. 3109

**POSZUKUJE** pokoju w centrum. Czynsz według umowy. Zgłoszenia pod „CENTRUM” do Administracji. 19518

**POKOJU** umeblowanego poszukuje „DOBRY LOKATOR” Administracja Wiek. 19519

**ODBIORCÓW** na wolne mieszkania na warunkach z góry przyjętych dostarcza natychmiast Biuro Asnyka 8. 19521

**NA LESNICZÓWCE** mieszkania z utrzymaniem poszukuje. Roman A. dziennikarz; Lwów, Kurkowa 2. 19532

### POSAD POSZUKUJĄ.

## Magazyńnier

z branży metalowej z długoletnią zagraniczną praktyką poszukuje posady. Łask. zgłosz nia do Admin. „Wiek Nowy” pod „Energia”.

**OSOBA** w średnim wieku dobrego charakteru znajmie się domem a nawet dziećmi; Bartosza Głowackiego 12, II p. na lewo 18817

**ZDEMOBILIZOWANY** wojskowy z ukończoną buchalterją poszukuje posady. Zgłoszenia Wiek Nowy pod „W H” 18831

### MALZENSTWA

**EMERYT** kawaler, lat 50, ze skromnym majątkiem pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę ze sier obywatelkę majątków ziemskich, kupieckich lub guszy-czyck między 40—50 lat. Nie anonimowe listy pod „TO-WARZYSZ” do Administracji. 19014:

### NAUKA

**KURS POWTARZAJĄCEJ MATURY SEMINARIALNEJ** je. siennego terminu od 1 sierpnia; **KWALIFIKACYJNY** szkół powszechnych od 20 lipca; Zarząd: Stankiewiczowa ulica Zacharjewicza 3. 17340

**DO PRZYGOTOWANIA** języka łacińskiego poszukuje się nauczyciela dla 10-letniej dziewczynki. Niespodzianka — Mikołaja 10 18901

**WIEDENSKI** fryzjer, damski i specjalista w onduacji i czesaniu udziela lekcji. Wiadomość: trafik; Czarnieckiego 2 18657

**ŁATWA METODA** udziela lekcji języka francuskiego; niemieckiego oraz konwersacji w tychże językach rutynowana profesorka ul. Długosza 1. 37, II. p. 3601

### ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

**SZPILKE** z dwoma brylantkami zgubiono w ulicy Głowińskiej. rzetelny znawca otrzyma wynagrodzenie ulica Leona Sapieży 1. 19, u właściciela. 18733

**CHAT** samiczka; mała; żółta; zgineła. Oddać za wynagrodzeniem Słowackiego 16/I. Orange. 19511

### WOLNE POSADY

**SZPITAL** izraelski przy ul. Rappaporta 8; przyjmie służące narobków i dozorce z żoną zaraz. Zgłoszenia u zarządcy. 18931

**POSZUKUJE** się chłopców do praktyki piekarstwa. Pierwszeństwo mają ci, którzy już pracowali w tym zawodzie. Wiadomość Bartosza Głowackiego 30. 18946

**MANICURYSTKĘ** pierwszorzędna siłę oraz dobrze polconego służącego do sklepu przyjmuje zaraz Firma B. Stoński, Lwów Legionów 1 18844

**CHŁOPCÓW** do nauki ślusarstwa poszukuje fabryka mebli żelaznych, Wozaczyński plac Bernardyński 15. 18772

**FABRYKA** kopert, Korzeniowskiego 5, poszukuje zdolnego pudełkarza (kę). 18881

**KUCHARKA** restauracyjna z dobrymi świadectwami natychmiast poszukiwana Niespodzianka; Mikołaja 10. 18902

**POSZUKUJE** czeladnika szewskiego. Turłak; Kordeckiego 49, I. 49. 18908

**ZDOLNA** dziewczyna zostanie natychmiast przyjęta; Chorażczyzna 14; trafik. 18836

**LEPSZA** służąca z dobrymi świadectwami zostanie przyjęta. Pańska 11 A. I. p. drzwi 7 18964:

**KUCHARKI** dochodzącej dobre; poszukuje, która mogłaby wyjechać na parę tygodni. Zgłaszać się 3—5 Potockiego 69/II, drzwi 12. 18904

**PRZYJME** zdolne krawczygnę. Reflektuje tylko na pierwszorzędną siłę. Zgłoszenia od 10—1 Staszica 8, Jolanda 19504







# Złota i srebrna biżuteria S. ALTHOLZ Obrączki ślubne najtaniej!

Kupuje i sprzedaje najsumienniejszy 19537 Lwów, Pasaż Hausmana 5. B z 66 na firmę S. ALTHOLZ Nr. 5.

ROK ZAŁOŻENIA 1872.

Najwyższe odznaczenia na wystawach światowych w PARYŻU, LONDYNIE, WIEDNIU I LWOWIE.

## Józef Kronik i Syn

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Fabryka likierów, rozalisków, rumu i wódek polskich  
**LWÓW-ZNIESIENIE**  
poleca

swoje wyroby w najlepszych gatunkach pięknie adjustowane.

Zamówienia po cenach przystępnych wykonuje w najkrótszym czasie bez wzgl. na wysokość zamówienia. — Na żądanie wysyła się cenniki.  
19528

## „REDUTA WSCHODNIA”

HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA  
SPÓŁDZIELNIA ZAROBKOWA

W BARANOWICZACH, PRZY UL. CMENTARNEJ 15

założona z inicjatywy zwolnionych ze służby czynnej W.P. oficerów i szeregowych, zarejestrowana przez Sąd okręgowy w Grodnie 20. VI 1922 pod L. 4, organizuje i prowadzi na kresach Wschodnich PR. EDŚIE BIORSTWA HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE, obejmujące wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego. Kupno-sprzedaż, kom. -wynajm towarów, hurt-detał, wykonywanie robót publicznych, transportów i ekspedycji towarów i wszelkich zleceń handlowych. Eksploatowanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych, leśnych i rolnych. Pachoła wyw. władzy kupieckiej, techniczno-przemysłowej itp. Przyjmuje ZASTĘPSTWO POLSKICH WYTWÓRNI I HURTOWNI i spracza ich towary na rynek na kresach wsch. dnich i w Rosji. INWALIDOM I ZDEMABILIZOWANYM chcącym i umiejącym pracować, daje pracę i kształci fachowo we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego.  
18542

**POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH**  
WARSZAWA - ALJEROZOLIMSKIE Nr. 41 TEL. 92-76  
1803 1921

RD.U.W. JEST INSTYTUCJĄ SAMORZĄDOWĄ, OPARTĄ NA ZASADACH WZAJEMNOŚCI I MAJĄCĄ NA CELU DOBRO PUBLICZNE, NIE ZAS OŚIĄGANIE ZYSKÓW.  
(Art. 1 Ustawy Sejmowej)

**NAJSTARSZY I NAJWIĘKSZY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ.**

SZYBKA LIKWIDACJA ODDZIAŁY INSPEKTORZY W POWIATACH  
I WYPŁATA SZKÓD WE WSZYSTKICH MIASTACH TAKSATORZY W GMINACH.

SOLIDNE STOSUNKI REASEKURAC. W POLSCE I ZAGRANICĄ.

Roczny zbiór składki ogniowej z górą **dwa miliardy Mk.**

Kapitały zapasowe z górą **70 milionów Mk. pol.**

Umiarkowane taryfy i koszty ubezpieczeniowe

19. 31

### WOLNE POSADY.

KUCHARKA pojedyncza potrzebna na wieś zaraz lub od pierwszego; wiadomość od 6-8 popoł. Borkowska, Lwów Droga Wulecka 40, za Świątką. 18997

AGENCYJA Kosiłka; Kopernika 19; poszukuje pisarza ekonomicznego kawalera ekonomia, kawalera manipulantą taktowego, podziemnego; dwóch gajowych, kucharek młodych i na wyjazd oraz służbę dworską. 18889

MASZYNISTA specjalista do motorów „Diesla” a zarazem monter do instalacji światła elektrycznego zaraz potrzebny. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia: Lwów, ul. Grodzkich 6, II p. pierwsze schody 19509

POSZUKUJE się robotnika zdolnego na robotę damską zaraz Pracownia obuwia Pogowicza Jana, Bartosza 20. 19510

ELEKTROMECHANIK umiejący samodzielnie wykonywać roboty mechaniczne i nawijanie motorów zostanie natychmiast przyjęty pod dobrą wariacją. Zgłoszenia do Adm. ministracji z odpisami świadectw pod „SAMODZIELNY”. 19520.

ZDOLNYCH stolarzy w większej ilości przyjmie fabryka „DAB” Lwów Lyczowska 27. 19523

PRZYKRAWACZA szewskiego poszukuje zaraz Wład. Borchonko, Lwów. Kościuszki 1. 19525

ROBOTNICE poszukiwane we fabryce Sakramentek 16. 19527

POSZUKUJE chłopca do sklepu elektro-mechanicznego. „LUMEN” plac Marjacki. 19540.

POSZUKUJE dziewczyny do kuchni i do wszystkiego. Mł. czarna. Gródecka 66. 19555

POSZUKUJE się służący do wszystkiego. Zgłoszenia ulica Brajerowska 6, II. p. na prawo, między H-J i 3-6 popoł. 18921

### KUPNO I SPRZEDAŻ

MOTOCYKLE z przyręczkami, lub bez w doskonałym stanie okazynie do sprzedania Jagiellońska 8. 18759

FUTRO damskie karakulu używane kupię okazynie zaraz również spod futro męskie Zgłoszenia ul. Lito. pada 39 18503

WÓZEK dziecięcy w dobrym stanie natychmiast kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny do Adm. Wiek pod „RO. LAND”. 18857

MASZYNA nożna do szycia w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość u dozorcę domu Lyczaków 1. 63. 17746

**Sprzedam meszty** żółte, nowe numer 37, cena Mp. 6000. Wiadomość ul. Hausmana 19, drzwi Nr. 2. 3058

KOŁODZIELKIE materiały suchy lasion brzość, dąb w większej ilości do sprzedania ul. Nowej Rzeźni 23. 18798

UŻYWANE maszyny do szycia kupuje Urbański ulica Koperska 16; I. piętro. 17894

DO SPRZEDANIA wózek dla dziecka rozkładane krzesło dziecięce, 2 foteliki i sofka do rozkładania, szafki biurko Ogładać codziennie ul. Hoffmana Opata 28; parter Jasznicka 18897

JADALNIA, sypialnia łóżna; biurko męskie; lampa naftowa; urządzenie kuchni do sprzedania; Chorażczyzna 29, parter 18926

PROGI debowe; sosnowe; większa ilość wybrakowane do sprzedania Zgłoszenia w administracji „Progi” 18924

KUPIE z rozbiórki kompletne okna; drzwi; parkiety; piece kaflowe. Zgłoszenia Kocowski; Chodorów. 18923

OBOK SIŁYJA gospodarstwo złożone z domu, budynków; ogrodu i 2 i pół morga ziemi za 3,500,000 marek WILLA obok Żółkwi; ładnie położona z budynkami i 2 morg ogrodu; 4 pokoje kuchnia za 7,000,000 marek — Dwie kamienice I. p. w Siłyju od 15 do 25,000,000 marek zaraz do sprzedania Fabryka sedy w większym mieście obok Lwo wa doskonałe prosperująca z powodu wyjazdu do sprzedaży za cenę 25,000,000 marek Biuro „EWOLUTA” Osso Hńskich 11 od 4 7 popoł. 18919

PIANINO czarne; wysokie; silny ton w zupełnym dobrym stanie sprzedam; Chorażczyzna 5; oficyjny; parter 18930

MOTORY napędowe „Guon” przewoźne 6 i 20 HP; rezarwoar 210 hektolitrowy sprzedam Jagiellońska 8. 18758

**ZAKUPIE** większą ilość agrestu, poziomak, truskawek, malin, wiśni i m. reji. **ZAKUPIE** ZABŁOŃSKI, Lwów, Akademicka 22 15. 31

WIEŻDZAJAC kilka perskich dywanów bardzo tanio sprzedam; stary wyrób; silne; piękne; rozmiary małe i średnie. Murarska 11, I. parter 18967

FORTEPIAN „PRITZA” krótki; krzyżowy; model 7 sprzedam. Kopernika 25 parter; Skienarski. 18959

1 MASZYNA do dzianek Singera; 1 maszyna krawiecka; 1 maszyna do szycia kartonów drutem; 1 maszyna do podcinania podszew „Sohlenriesmaschine” okazynie do sprzedania. Wiadomość u dozorcę domu ul. Rutka 6, od godz. 4-5. 19333

SPRZEDAM okazynie bardzo tanio wiedeński „Kutsch”, fajton” na gumach. Wiadomość hotel Europejski, Lwów. 19539

KOLA GUMOWE do powozów sprzedam okazynie bardzo tanio; Lumen, Lwów, plac Marjacki 4 DOM z ogrodem w Jaśle do sprzedania Wiadomość: Wład Olbrychtowicz. Jasło; ul. Słowackiego 18952

URZĄDZENIE małej wodźniarni do sprzedania natychmiast. Żydokiewicza 1, dozorcę wakate. 18534



**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**RZEZNIKIE** maszyny dwie duże do siekania (Wilk) szprawa duża bardzo tanio sprzedam Jasnogórska, Rzeszów. 18829.

**OKAZJA!** Dom ładny: blachą kryty o 7 ubikacjach z werandą; wolne mieszkanie; z dwoma ogródkami; stajnią i kominarką 5 minut od tramwaju UL. zaraz do sprzedania Kułparków 71, naprzeciw Zakładu od 4-7 codziennie. 18986

**DOBRE** pianino do sprzedania. Wiadomość u dozorczy przy ul. Chodkiewicza 6 18991

**WOZEK** dyblecny do sprzedania w dobrym stanie; ulica Szepietkich 44 parter w podwórzu na prawo 19501.

**SYPIALNIA** nowa; jasnową; jasna; okazyjnie z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia: ul. Potockiego 64 III p. boczna brama między godziną 2-3 pop. 19512

**FORTEPIAN** o ładnym tonie tanio sprzedam, Chmielowskiego 5, oficyny parter. 19530

**CIELICZKA** rasowa do sprzedania, Turecka 4, między godziną 10-1. 19531.

## Parcele 100-sajniowa

w pięknej dzielnicy miasta

## sprzedam zaraz.

Zgłoszenia listowe do Administr. „Wiek Nowy” pod „Parcela 100”. 19503

**KAMIENICA** II p. z dużym ogrodem i wolnym mieszkaniem z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość u cukierka Hoffmanna, ulica Leona Sapiehy 67. 19556.

**PIĘKNA** realność 2 morgi ogrodu; sad, dom murowany; stajnia; wszystko obsadzone, obsiane; zaraz do sprzedania. Wiadomość: Szynarowska, Złotobłocznice stare koło cerkwi. 19554.

**SPRZEDAM** piękny dom murowany z ogrodem, zajazdem, 7 ubikacji; dzielnica VI. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Tarnawska i Ska, Kopernika 42 B. 19536

## OBUWIE wykwintne i zwyczajne

po najtańszych cenach do nabycia u Firmy  
**A. KRUMAN i B. FRUCHTER**  
**LWÓW, Pasaż Andriolego.**  
(Wchód od ul. Rutowskiego 12, Rynek 19).

**ROZMAITE.**

**POŁOŻNA** POLECA SIĘ PANIOM POD DYSKRECYJĄ — LEONA SAPIEHI 61 — PARTER. 17537

**PRAKTYCZNA** akuszerka poleca się Paniom. Dyskrety. S. G. Leona Sapiehy 85. 19525

**PRZYJME** kilka osób na domowe obiady. Daje do menażek. Ossolińskich 11, schody VIII, piątro II drzwi 50. 19522

**OD 15. SIERPNI** powiększam pracownię krawiectwa damskiego. Przyjmuję wszelkie roboty. ceny umiarkowane. Otwieram również kurs kroju i szycia. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 10-1 Staszica 8, Jolanta. 19508

**AKUSZERKA** poleca się Paniom pod dyskrecją. Lwowskich dzieci 1. 7 (Polna) 1. p. 18005

**11 MORCÓW** najlepszego czarnoziemu bez budynków w powiecie Zbaraż wymienię na obszar znacznie mniejszy w okolicy Lwowa (z Polakiem). Pisemne zgłoszenia do Administracji „ZAMIANA 5” 18832

**NA WESELA.** zabawy, wypożyczalnia ubrań — Sozański Podwale 1; Wałowa 31 18847

**POSZUKUJE** SPÓŁNIKA do dzierżawy mniejszego folwarku z kapitałem 3-4 milionów marek, ile możliwości fachowca, kawalera lub wydwoca. Łaskawe zgłoszenia „K. K. 100” do Administracji Wiek. 18658

**POTRZEBUJE** milion marek; zapewnienie hipoteczne. Dobry procent Zgłoszenia A. D. 26 do admin. Wiek. 18896

**AKUSZERKA** PRZYJMUJE ZAMOWIENIA I UDZIELA PORAD pod dyskrecją; BARTOSZA GŁOWACKIEGO II A. M. TRACZ 18848



## Uwaga Pań i Panów!

Blazego przeplacacie, kupując nie w fabryce??

Przy naszym fabrycznym składzie różnych towarów, zefirów i płócien — posiadamy własną pracownię bielizny wszelkiego rodzaju. Wyróżnia się biel naszą efektywnym wykończeniem i szyje się z najlepszych materyałów. Modele wiedeńskie. — Chcąc dać możność każdemu mieć tanio, dobrą i efektywną bieliznę, postanowiliśmy sprzedawać takową nie tylko sklepom, lecz i prywatnym osobom nie mniej 3 Koszul, wysyłając także do innych miejscowości, gdzie tylko znajduje się pocztowy urząd, po cenach fabrycznych, co stanowi różnicę 30% w stosunku do cen sprzedażnych innych sklepów.

- 1) **KOSZULE MĘSKIE** letnie, dzienne „sportowe” z mankietami i z dobrego zefiru, kolorowe i białe w najmodniejsze dresenie i paseczki z kołnierzykami po Mk. 2.950 za sztukę. Takież koszule z oryginalnego francuskiego zefiru z kołnierzykami po Mk. 4.200.
  - 2) **KOSZULE NOCNE** męskie (modne) dekolowane z dobrego madapolamu po Mk. 3.600 i 3.800 — za sztukę.
  - 3) **KALESONY MĘSKIE** z żyrandowskiej dymki we wszystkich rozmiarach po Mk. 2.200, gatunek wyższy po Mk. 2.500.
  - 4) **KOSZULE MĘSKIE** kolorowe, cienkie, trykotowe dla każdej pory roku systemu „Jaegera” po Mk. 2.800. Takież kalesony po Mk. 3.500.
  - 5) **KOSZULE DAMSKIE** dzienne i nocne zagraniczne z koronkami i wstawkami po Mk. 3.200.
  - 6) **REFORMY DAMSKIE** białe, czarne i kolorowe po Mk. 1.200 — za sztukę.
  - 7) **SPÓDNICZKI** (halki) białe, batystowe z koronkami po Mk. 3.000 i 4.000.
  - 8) **CHUSTECZKI** białe do nosa z szwajcarskiej woby, męskie po Mk. 4.500 i 5.800, damskie po Mk. 3.500 i 4.000 za tuzin.
  - 9) **SKARPECKI MĘSKIE** wysokiego gatunku nadzwyczaj trwałe czarne i kolorowe po Mk. 5.000 7.000 i 9.000 za tuzin.
  - 10) **POńczOCHY DAMSKIE** we wszystkich kolorach po Mk. 8.000, 10.000 i 15.000 za tuzin.
  - 11) **PRZESCIERADŁA** (2 metry długości) szerokości naturalnej w dobrym gatunku po Mk. 3.200 i 3.500.
  - 12) **OSROSY** białe wyższego gatunku na 6 osób po mk. 3.750. 19009
  - 13) **RECZNIKI** białe wyrób wafłowy bardzo trwałe w praniu po mkp. 8.50.
  - 14) **KOLNIERZYKI** pikowe męskie zagraniczne ostatnich fasonów po mkp. 250 za sztukę.
  - 15) **UBRANKA DZIECIENNE** trykotowe kompletne (spodenki i bluzki) wszystkich kolorów po mkp. 2.500. (Przy zamówieniach należy podać wiek dziecka).
- Przy zamówieniach na koszule męskie prosimy o podanie numeru kołnierzyka. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się mkp. 800, niezależnie od sumy zamówionej. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku). Zamówienia prosimy adresować:

## Do działu bieliznianego

**Warszawsk. Spółki Manufakturowej**

**WARSZAWA, JASNA 18-20.**

**TELEFON 243-20 i 171-28.**

Za naszą bieliznę otrzymujemy codziennie wiele podziękowań od naszych klientów.

Prz jeżdżnych do Warszawy prosimy o łaskawe odwiedzanie nas.

**UWAGA!** Kupującym u nas dajemy następujące gwarancje: w razie nieodpowiedniości towaru przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni.

## Bardzo poważne przedsiębiorstwo

odda zaraz do użytku lokal, maszyny, urządzenie do prowadzenia warsztatu krawieckiego i szewskiego.

Reflektuje się tylko na siły wybitne, zawodowe z długoletnią praktyką.

Wiadomość ul. Ossolińskich 11, w podwórzu, I. piętro. 19505.

## Rutynowanego, samodzielnego buchaltera-bilansiste

tylko do popołudniowego zajęcia codziennie, przyjmie natychmiast 19544

**R. ŚLADOWSKI i Ska,**  
Lwów, Mikołaja 10 — Zgłoszenia osobiste.